

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

12 XII 1993

Nr 44 (1622) Rok XXXV

FRANCJA 6,00 FF.

BELGIA 36 FB.

NIEMCY 1,80 DM.

13 XII - ROCZNICA WPROWADZENIA STANU WOJENNEGO

Mija dwunasta rocznica wprowadzenia w Polsce przez reżim komunistyczny stanu wojennego. Był on systemem represji skierowanych przeciw narodowi, pokojowo dążącemu do suwerenności państwa i własnej podmiotowości.

Pamięć pomału zamazuje w świadomości narodu tamten czas hańby i pogardy. Ale tamten okres był także czasem determinacji, solidarności, wiary w przetrwanie siłą racji, mocą prawdy.

Po złej przeszłości pozostało trochę grobów, wytrącone emigracją życiorysy, gorzycz zawodu, propagandowe interpretacje i... wyblakłe fotografie.



Po latach, przeżywszy późniejsze chwile euforii, smak zwycięstw i rozczarowań, przywołując pamięć zimowej, dziwnej wojny, zamiast historycznego rozpamiętywania, należałoby zadać sobie dziwne pytanie. Czy można wyciągnąć jakąś ogólnonarodową korzyść, z tego żalosnego epizodu tkwiącego w historii? Jak spożytkować nabytą wówczas wiedzę o

sobie, o wrogach, o powinnościach, o granicach kompromisów, o tym, że przecież warto było trwać.

Zbyt bolesnym przeżyciem dla ogółu Polaków było te kilkanaście miesięcy, niepotrzebnej nikomu wojny, aby zrezygnować z jej rezultatów, tych dobrych i tych będących porażką.

Największym pocieszeniem, bo nawet wygrana wojna pozostaje tylko ironią z człowieka, jest świadomość racji celu i stosowanej metody. Lata następne, konsekwentnie udowodniły sens wspólnego marszu ku wolności. Zawsze, w którymś momencie zło musi ulec prawdzie i rozpaść się, nawet jeżeli ma wymiary imperium. Obecne trudności ekonomiczne, rozczarowania moralne, nie mogą odebrać pokoleniom stanu wojennego świadomości uczestnictwa w niepojętym dziele odwracania historii wbrew logice przemocy. To, pomniejszane wciąż przez wrogów nowej Polski, uczestnictwo naszego narodu w pobudzeniu Europy do jej odrodzenia miało charakter

sprawczy. Szkoda, że zapominamy, o tak niezbędnym dzisiaj fenomenie, charakterystycznym dla stanu wojennego, jakim była solidarność wszystkich rodaków, nawet tych bardzo odległych od siebie ideologicznie, wobec nadrzędnego celu. Kto wie czy uwierzylibyśmy na serio we własne możliwości, gdyby nie sprawdzian wojenny zgotowany przez

Jaruzelskiego. Czy kiedykolwiek reżim komunistyczny uwierzyłby do końca w swoją klęskę, w swój błąd strukturalny, w bezsens dalszej przemocy, gdyby nie natknął się na przeszkodę Polski stanu wojennego, Polaków uzbrojonych tylko we własną determinację słuszności?

Każda wojna, nawet ta wygrana i prawie bezkrwawa, jak ta z reżimem PZPR, pozostawia głębokie blizny psychiczne w skali społecznej. Największą porażką, z której dotychczas nie może otrząsnąć się kraj, jest zanik entuzjazmu, wigoru w przewycięzaniu przeciwności. Już nigdy po stanie wojennym, nawet przy wchodzeniu w wolną i niepodległą rzeczywistość, w czasie kolejnych sukcesów i zwycięstw, społeczeństwo nie odzyskało poprzedniej radości tworzenia, wzajemnego braterstwa, bezinteresownej gotowości do wspólnego poświęcenia. Ten stan wojenny coś w nas wypalił, w Polsce zrobiło się jakby chłodniej. Ludzie zaczęli gubić poczucie wspólnej odpowiedzialności, wzajemnego zaufania. Nieżyczliwość, niewiara w autentyczne intencje zaczęły dzielić znowu Polskę i Polaków. Energia narodu przygasła. Jak wyzwolić, przywrócić radość tworzenia i nadzieję przyszłości? Jest to najważniejsze i najpilniejsze zadanie stojące przed kolejnymi rządzącymi ekipami. Jak odzyskać poczucie jedności, solidarności w odpowiedzialności za Ojczyznę? Musimy właśnie teraz, kiedy mijają lata i przygasa pamięć tamtej wojny, odnaleźć na nowo odpowiedź, zapomnianą formułę.

Paweł OSIKOWSKI

Z KRAJU



□ Termin wyborów samorządowych nie zostanie przyspieszony. Wybory te są przewidziane na 5 czerwca 1994 r. Przedstawiciele koalicji rządzącej zapowiadali wcześniej skrócenie kadencji władz terenowych w celu pełniejszego wykorzystania zwycięstwa parlamentarnego.

□ KPN zaproponowała partiom, które nie mają swoich przedstawicieli w parlamencie, współpracę i pomoc. Konfederacja udostępniłaby biuro poselskie i prezentowałaby na sejmowym forum poglądy opozycji pozaparlamentarnej.

□ Na stanowisku szefa Urzędu Ochrony Państwa, Jerzego Koniecznego, zastąpił płk Gromosław Czempiński, związany z MSW od 1972 roku. Na zastępcę Czempińskiego jest przewidywana kandydatura Zdzisława Skorsy, kolegi premiera Pawłaka z czasów studenckich.

□ Ukraina zadeklarowała "zrozumienie dla starań Polski i innych krajów tego regionu o przyjęcie do NATO.

□ Solidarność zaprotestowała przeciw podwyżkom cen energii i gazu. Zdrożał także alkohol i papierosy. Na skutek kurczenia się zapasów rosną także ceny mięsa.

□ Prawie o dziesięć procent zdrożały fiaty Cinquecento. FSM zdecydowała się natomiast na obniżkę cen przestarzałego Fiata 126 p.

□ Polska i Czechy podpisały dokument o współpracy na obszarze pogranicza. Program pilotażowy obejmie okręgi katowicko-ostrowski i kłodzko-orlicki.

□ Były minister Spraw Zagranicznych K. Skubiszewski został powołany w skład Trybunału Arbitrażowego, który ma rozstrzygać o sporach finansowych pomiędzy USA i Irakiem.

□ Polsko rosyjska umowa o ochronie grobów przewiduje m.in. ekshumację pomordowanych i budowę cmentarza w Katyniu i Miednoje.

□ Kompozytor Kszysztof Penderecki ukończył 60 lat. Uniwersytet Warszawski nadał mu z tej okazji tytuł doktora honoris causa.

□ Do obiegu weszła nowa srebrna moneta o nominale 300 tys. zł. Moneta poświęcona jest olimpiadzie zimowej w Lillehammer.

Ja jestem Niepokalane Poczęcie

*Kłęczącej Bernadecie rzekła Pani ta:
Poczęcie Niepokalane - jestem Ja!*

Lourdes ogarnęła cisza. Zakończył się sezon pielgrzymkowy. Pozostaje w sercach pielgrzymów wspomnienie chwil przeżytych u stóp Niepokalanej. Szczęśliwa dolina napelni się ponownie śpiewem 11 lutego w rocznicę pierwszych objawień.

Cześć i uwielbienie Boga za wybranie przed wiekami Maryi na Matkę Zbawiciela składane będzie na całej ziemi. Polacy śpiewać będą *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP* - brewiarz maryjny wyjęty z Biblii.

W adwencie bowiem dziejów ludzkich, w tragedii grzechu i zwątpienia - zajaśniała Nadzieja zbawienia - jak Jutrzenka Zaranna. *Maryjo, Tyś naszą Nadzieją! Maryjo, Ty radość nam dasz!*

I Ta Nadzieja już spełniona wciąż trwa, bo Słowo stało się Ciałem! Dlatego z taką troską i miłością Kościół wciąż wpatrywać się będzie w Maryję jak w zwierciadło i będzie zapraszać wszystkich, aby w Niej doznali zachwyty nad wielkością i pięknem Boga w człowieku.

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia - 8 grudnia, jest świętem całego rodzaju ludzkiego!

Prawda o Niepokalanym Poczęciu NMP ogłoszona jako dogmat w 1854 roku zostaje potwierdzona w Lourdes w cztery lata później. Świadkiem jej będzie uboga Bernadeta Soubirous.

Jak ówczesne pokolenie wierzących i niewierzących, tak i my teraz pytamy - dlaczego właśnie tu - w tym zakątku świata - Niebo zstąpiło na ziemię w Osobie Maryi?

Kto pierwszy raz przyjeżdża do Lourdes łatwo znajduje na to odpowiedź. Piękno w Istocie Boga - udziela się w pięknym Człowieku, a prawdę tę potwierdzają oklaskami Majestat Pirenejów i groźnych wodospadów, Bóg leczy swym pięknem! Nie tak jednak jak proponuje groźna New Age. Uzdrawienie przychodzi od Osoby-Stwórcy, a nie od stworzenia.

Sami bowiem nie możemy siebie wyzwolić, uczynić siebie szczęśliwymi!

Kto zna historię powszechną, szczególnie historię Francji - Pierworodnej Córy Kościoła - uwierzy w to, że tutaj toczy się wielka bitwa o każde serce ludzkie: do kogo ma ono należeć?

Co więcej! Na przykładzie Francji wiele innych narodów - jak Rosja - zostanie oszukanych przez szumne hasła zrodzone z nienawiści do tego co Boskie i święte. W zawierusze rewolucyjnej ludzie i narody staną się cuchnącymi śmietnikami. W czasie swego pobytu we Francji - Solżenicyn wołał z bólem: *Rewolucje są okropne. Niszczą charakter organiczny społeczeństwa, burzą serca w zarodku życia, unicestwiają najlepsze osobniki dając im wolne pole ku gorszemu... Francja też nigdy nie odczuła na własnej skórze tragedii rewolucji w takim stopniu jak Rosja, gdzie rewolucja stała się głęboką studnią, z której ludzie długo pić będą cierpienie. Nie ona da początek nowemu człowiekowi i lepszemu światu, o którym marzyli rewolucjoniści! Nowy człowiek może narodzić się tylko z Chrystusa! (L'homme nouveau ne peut naître que du Christ).*

Na tym więc śmietniku (Grota Massabielska) stanie Najpiękniejszy Człowiek - Niepokalana. Będzie znakiem danym nie tylko Francji, ale całemu światu. Maryja Niepokalanie Poczęta jaśnieje jako Osoba o prawdziwym Obliczu, co w świecie reklamy - próżnej wartości, jest tak drogie dla każdego wierzącego i dla tego, kto szuka.

Ile razy spoglądam na Nią, zawsze dostrzegam w Niej wartość realizmu. Stojąca na skale, zapatrzona w niebo.

Aby żyć, dobrze żyć - trzeba mieć pod stopami pewny grunt - Prawdę. Ale też, aby tworzyć - potrzebna jest Nadzieja pewna - Niebo. Powróćmy więc do realizmu życiowego i śpiewając *Godzinki* prośmy: ... *abyśmy, którzy teraz święte Twoje i Niepokalane Poczęcie nabożnym sercem rozpałamy, wiecznego błogosławieństwa zapłatę w niebie otrzymać mogli...*

Wszystkim Drogim Rodakom - kochającym Niepokalanie Poczętą, Tym, którzy byli w Lourdes i Tym, co pielgrzymują tu przez wiarę wyrażoną w licznych listach, życzę, by Maryja okazała Im w nadchodzące Święta - Jezusa, Błogosławiony Owoc swego żywota.

Ks. Józef MUSIAŁ



LITURGIA SŁOWA

III NIEDZIELA ADWENTU, ROK B

EWANGELIA

J 1, 6-8, 19-28

† Słowa Ewangelii według św. Jana

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 61, 1-2a, 10-11

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Duch Pański nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więziom swobodę; aby obwieszczać rok łaski u Pana. Ogromnie się weselę w Panu, dusza moja raduje się w Bogu moim, bo mnie przyodziął w szaty zbawienia, okrył mnie płaszczem sprawiedliwości, jak oblubieńca, który wkłada zawój, jak oblubienicę strojną w swe klejnoty. Zaiste, jak ziemia wydaje swe plony, jak ogród rozplenia swe zasiewy, tak Pan Bóg sprawi, że się rozpleni sprawiedliwość i chwalba wobec wszystkich narodów.



GŁOS WOŁAJĄCEGO...

Pośród krzykliwych reklam jarzących się kolorami świateł, harmidru w sklepach i na placach, Kościół nam oferuje skupienie w wyciszonych świątyniach, wewnętrzne doświadczanie obecności Boga, przygotowuje nas na osobiste spotkanie z niepojętym wydarzeniem: narodzenie Syna Bożego w ludzkim ciele, ze sklerowaniem na oczekiwanie ostatecznego przyjścia tego samego Chrystusa, który tym razem będzie sądził.

Z Ewangelii i Dziejów Apostolskich wiemy, że wszyscy wierni Wielkiej Tradycji Izraela z tęsknotą oczekiwali Mesjasza, ale nie wszyscy Go przyjęli. Spośród tych, którzy Go uznali swoim Mesjaszem, byli słuchacze i uczniowie Jana, który prostował w sercach drogi dla Pana...

Każda droga ma dwa krańce: punkt wyjścia - od i punkt dojścia - do. Jan, Głos Wołającego na pustyni, tak prostował drogi serc ludzkich, by człowiek łatwiej dobiegł do spotkania z Mesjaszem u Niego i - zaprosił do łatwego z Nim spotkania u siebie. Ale... Byli tacy, co się szczerze zamknęli przed Głosem Wołającego, by nie doszło do takiego spotkania... I tacy, co swoją niechęcią i tkwieniem w grzechu udaremniili zamiar Chrystusowego z nim spotkania... Ale też są tacy, co - Idąc za Głosem Wołającego - wyszli od siebie i w drodze spotkali idącego do nich Chrystusa. Otworzyli szeroko usta, zachwyceni tym spotkaniem. Jedni nastawili ucha, poszerzyli źrenice, ułożyli rozum i wolę, i przy Nim trwają... Inni ostrygli w zapale, zamknęli przed Nim serce i już nie znoszą Jego nauki, nie dają się już zachwycić Jego życiem i czynami. Zawracają z pół drogi do siebie, by się przed nim zaryglować, a otworzyć na złudne oblecanki i świerzbące uszy nowinki wiadomego nam dzisiaj pochodzenia.

Szczęśliwi ci, którzy się udali w podróż trudną i niebezpieczną, usianą zasadzkami Złego, wśród złudzeń zmysłów i rozumu, wśród ponętnych pokus i osaczenia słabości człowieczej, i trwają przy Chrystusie, dają się Mu prowadzić aż do środka Jego Królestwa: Królestwa łaski i wewnętrznej radości, Królestwa życia i łaski, Królestwa przebaczenia i radości.

Dziwne i trudne przyszło nam przeżywać czasy, tak jak zapowiedział Apostoł: "...kiedy to zdrowej nauki znosić nie będą, ale będą mnożyć nauczycieli, których nauki będą świerzbic uszy... Będą się odwracać od Prawdy, a obrócić się ku wymyślnym opowieściom...". Czasy skłócania ludzi i rozzdzielania społeczeństw. Czasy wyrachowanej służby mocarzom tego świata i zimnej jak sama nienawiść wojny z Prawdą,

DRUGIE CZYTANIE

1 TES 5, 16-24

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Tesaloniczan.

Bracia:

Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie. W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was. Ducha nie gaście, prorocтва nie lekceważcie. Wszystko badajcie, a co szlachetne zachowujcie. Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła.

Sam Bóg pokoju niech was całkowicie uświęca, aby nienaruszony duch wasz, dusza i ciało bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wierny jest ten, który was wzywa: On też tego dokona.

- Q -

Dobrem i Tym - co - Prawe... W tych czasach Kościół, Nowy Lud przez Boga wybrany, podnosi w modlitwie i czuwaniu swoją tęsknotę do Nieba, skąd oczekuje nowego, ostatecznego przyjścia Chrystusa. Do swego Ludu i do całej ludzkości Bóg dziś także posyła swoich proroków, by przygotowali ziemian na to pojawienie się Chrystusa. Taki prorok jest szczególnie Darem Bożym. Wśród nich poczesne miejsce zajmuje Jan - Głos Wołającego, skierowany do spustoszonych serc ludzkich, Chrzcziciel poganiejącego świata i Paweł - Nauczyciel Narodów, uosobione przypomnienie światu: gdzie Prawda, gdzie Życie i Kto jest Drogą wiodącą do Poznania i Istnienia...

Jan - Paweł II, papież, wciąż świadczy, że nie jest Chrystusem, ale Głosem Pana, Sługą w przygotowaniu Dnia Pańskiego, Nauczycielem wyposażonym w Asystencję Ducha Świętego. Przyszedł, aby świadczyć o Światłości i by wszyscy uwierzyli przez Niego. Jest sumieniem dla dzisiejszego świata, światła apoteozy fałszu i legalizacji zbrodni... Świadek Objawienia, świadek Chrystusa, świadek człowieka na drodze zbawienia - Jan Paweł II - musi być i jest: Objawieniem dla ociemniałych i uwiedzionych, Chrystusem dla skazanych na rozpacz i bezsensowne konanie, Człowiekiem dla neo-zwierząt i pradedemonów w ludzkiej postaci. Jest Głosem Wołającego do skamieniających serc, rozwodnionych umysłów, bezdusznych postaci, klasnych mroków... Wołającego tak, by grzesznicy poczuł moc łaski, sprawiedliwi odnaleźli swoją bazę, a ludzie dobrej woli by otwarli szeroko okna swoich dusz dla odświeżającego powiewu Ducha Świętego wypelniającego utrudzonych w drodze.

Świat rozkrzyczany głosem, ruchem i barwami świateł, chce zagłuszyć ten Głos, znieszczać znaczenie słów, zgłębkiem uderzać w sumienie człowieka, by już nie odróżnił dobra od zła, prawdy od fałszu, łaski od grzechu, życia od śmierci. Apostoł wzywa: nieustannie się módlcie, unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła. Ducha nie gaście, prorocтва nie lekceważcie...

Powracający Chrystus zbliża się wielkimi krokami. Świat powstaje w buncie i na przemian truchleje; stawia Mu barykady i rozpada się w proch; wypływa z siebie wulkany zniszczenia... A On nas otula swoim spokojem, wypełnia cichą radością, nadzieją przyciąga do siebie...

* * *

Z konieczności, Bracie - Słostro, wejdiesz w sam środek przedświątecznego zgłętku. Nie daj się zakrzyczeć!... Nie dopuść, by zwodnicze świecidełka i przesyt ziemskich ucieszek wyparły radość oczekiwania na najcudowniejsze Spotkanie!

Ks. Michał RYBCZYŃSKI OMI



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Pod koniec roku watykańska Kongregacja Nauki Wiary ogłosi wytyczne w sprawie interpretacji Pisma św. Opracowany przez specjalną komisję ekspertów i egzegetów, powołanych przez Papieża, 70-stronicowy dokument został podpisany przez Ojca Świętego 23 kwietnia i nosi tytuł: *Interpretacja Pisma świętego w Kościele*. Od czasu uchwalenia soborowej Konstytucji *Dei verbum* nie ukazał się żaden dokument Urzędu Nauczycielskiego Kościoła na ten temat.

■ Honorowy zwierzchnik prawosławia, Patriarcha Ekumeniczny Bartholomeos I chce spotkać się z Janem Pawłem II. Do spotkania tego dojdzie najprawdopodobniej w 1994 r. w Rzymie. Ostatnio Patriarcha Konstantynopola przebywał w Niemczech, dokąd zaprosiły go Kościoły: rzymsko-katolicki i ewangelicki (w Niemczech mieszka ok. 600 tys. prawosławnych). Podczas jednego z nabożeństw ekumenicznych Bartholomeos I wezwał do położenia kresu *odzywającym sporom pomiędzy Kościołami*. Zbliżenie i współpraca - mówił - *są naszym świętym obowiązkiem. (...) Europa i cała ludzkość potrzebuje reewangelizacji i powrotu do wiecznych wartości chrześcijańskich. Kościół prawosławny uczesniczy w dialogu ekumenicznym, ponieważ głęboko wierzy w to, że jest on konieczny szczególnie dzisiaj, w tych apokaliptycznych czasach*.

■ Katolicy biskupi Bliskiego Wschodu zaprosili Jana Pawła II do rychłego odwiedzenia Jerozolimy. Uważają oni, że pielgrzymka papieska zachęciłaby chrześcijan, muzułmanów i żydów do wzajemnych gestów przebaczenia.

■ Rozpoczynają się przygotowania do obchodów 1500. rocznicy chrztu Francji, które przypadną w 1996 roku (król Chlodwig i jego 3000 wojowników przyjęło chrzest w Paryżu w Boże Narodzenie 496 r.). Przy tej okazji wskazuje się na rolę i charakter, jaką miały obchody milenijne w Polsce.

GODNOŚĆ CZŁOWIEKA II (Nauczanie Ojca św. Jana Pawła II).

W pierwszej części wykorzystaliśmy myśli Ojca św. zawarte w enc. *Redemptor hominis* i w tekstach traktujących o sprawach społecznych. Nie mniej cenne są także myśli Ojca św. traktujące o godności człowieka, gdy omawia Księgę Rodzaju, a w niej problem stworzenia człowieka. (Te myśli papieskie możemy znaleźć w jego katechezach wygłoszonych podczas śródowych audiencji ogólnych (5.IX.1979-2.IV.1980), a zebranych w książce: "Mężczyzna i niewiastę stworzył ich", Watykan, 1980; jak i w jego liście apostolskim "Mulieris dignitatem" - o godności i powołaniu kobiety, wydanym 15 sierpnia 1988 r.).

Jest to biblijny "początek", do którego każe nam się ciągle odwoływać sam Jezus Chrystus. (Mat.19,6). W tym "początku" człowiek jawi się jako istota zawierająca w sobie "obraz" i "podobieństwo" Boga. I ta objawiona prawda stanowi niezmienną podstawę całej chrześcijańskiej antropologii. "Stworzył...Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę" (Rodz.1,27). Ten zwięzły tekst zawiera podstawowe prawdy antropologiczne: człowiek jest szczytem całego porządku stworzenia w świecie widzialnym. Istotami ludzkimi są oboje, w równym stopniu mężczyzna i kobieta, oboje stworzeni na obraz i podobieństwo Boga osobowego.

W Księdze Rodzaju jest jeszcze inny opis stworzenia człowieka, mężczyzny i kobiety (2,18-25). Znajdujemy tam język bardziej opisowy i przenośny, bardziej zbliżony do języka rozpowszechnionych wówczas mitów. Nie można jednak stwierdzić żadnej istotnej sprzeczności między obu tekstami. Ostateczny redaktor księgi Rodzaju zachował ten drugi opis, gdyż pomaga on w jeszcze głębszy sposób zrozumieć zawartą tam prawdę o człowieku.

A jakąż jest ta objawiona prawda o człowieku? Jan Paweł II, odczytując ją, podkreśla trzy cechy człowieka, dzięki którym jawi się jego szczególne podobieństwo do Boga, a przez to nasza wyjątkowa wśród stworzeń godność.

1. Najpierw rozumność człowieka. Dochodzi ona do głosu wówczas, gdy "ulepiwszy z gleby wszelkie zwierzęta ziemne i wszelkie ptaki powietrzne, Jahwe Bóg przyprowadził je do mężczyzny, aby się przekonać, jaką on da im nazwę (Rodz. 2,19). I tak "każde...zwierzę, które określił człowiek, otrzymało nazwę "istota żywa". I tak mężczyzna dał nazwy wszelkiemu bydlu,

ptakom powietrznym i wszelkiemu zwierzęciu polnemu". Jednakże - kończy autor - nie znalazła się pomoc odpowiednia dla człowieka" (Rodz. 2,19-20). Człowiek dając nazwy, wykazał, iż posiada od Stwórcy władzę poznawania w stosunku do świata widzialnego. Dając nazwy, tworzył pojęcia, myślał, udowadniał, iż posiadał rozum. Człowiek dokonując pierwszego samo-określenia wyrażał przez to swą samo-świadomość, jako pierwotny i podstawowy przejaw człowieczeństwa.

2. Następną, objawioną cechą człowieka, jest bycie istotą wolną. Pan Bóg umieszczając człowieka w ogrodzie Eden, daje mu przykazanie odnośnie drzew a w szczególności drzewa poznania dobra i zła. "A przy tym Pan Bóg dał człowiekowi taki rozkaz: z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz" (Rodz.2,16-17).

Dochodzi tu drugi moment wyboru i samostanowienia, czyli wolności woli. Tak więc u podłoża ludzkiej natury, stworzonej przez Boga, zawiera się zarówno samo-świadomość (rozumność) jak i samo-stanowienie (wolność woli). Człowiek, podmiot ukonstytuowany osobowo, może wybierać pomiędzy dobrem i złem, oraz pomiędzy życiem a śmiercią. Perspektywa "jeśli spożyjesz...niechybnie umrzesz", stała się przed człowiekiem jako radykalna antyteza tego wszystkiego, czym człowiek został obdarowany. To od człowieka ostatecznie będzie zależało, od jego samostanowienia i wyboru, czy wkroczy w krąg tej antytezy, w alternatywę śmierci czy nieśmiertelności.

3. Ale jest jeszcze trzecia, fundamentalna cecha naszego człowieczeństwa, upodabniająca nas do Boga: istnienie w relacji do drugiego "ja".

Słowa: "nie jest dobrze, ażeby człowiek był sam" (Rodz.2,18) stanowią wprowadzenie w opis stworzenia pierwszej kobiety. Nie wchodząc w szczegóły egzegetyczne, trzeba tu wiedzieć, iż jest to opis wyrażony językiem mitu, który to język oznaczając pewien pierwotny sposób wyrażania się, przedstawia treść najgłębszą. Otóż autor opisu utworzenia ciała kobiety z żebra adamowego pragnie tym obrazem, zrozumiałym dla współczesnych mu ludzi, wyrazić objawioną prawdę, że kobieta jest takim samym człowiekiem jak mężczyzna. Kiedyś uważano, iż istotą człowieka jest

kw. W epoce powstawania tego biblijnego opisu uważano, iż istotę człowieka stanowią jego kości, jego wyprostowany kręgosłup. Stąd chcąc swym rodakom wyjaśnić objawioną mu prawdę o równości mężczyzny i kobiety, autor natchniony posługuje się obrazem mitycznym wyjęcia żeбра z człowieka (adam), by powstał definitywnie stworzony człowiek jako mężczyzna (is) i jako kobieta (issa). Tak więc kobieta zostaje stworzona niejako na gruncie tego samego całowicieństwa. Ta jedność dwojga oznacza przede wszystkim tożsamość natury = człowieczeństwa, dwoistość natomiast oznacza wszystko to, czym na gruncie tożsamości człowieczeństwa okazuje się męskość i kobiecość stworzonego człowieka. I kobieta, jako równy mężczyźnie człowiek, zostaje natychmiast i z radością zaakceptowana przez Adama jako "odpowiednia dla niego pomoc" (Rodz.2,23).

Ale w tym stanie pierwotnej niewinności (przed grzechem) jawi się pewien zasadniczy aspekt natury ludzkiej. Adam patrząc wtedy na kobietę, a ściślej na jej ciało, wykrzyknął: "Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała" (2,23). Widział w niej osobę, całego człowieka. Nazywał to, co w sposób widzialny czyniło ich podobnymi do siebie, a zarazem to, przez co zewnętrznie wyrażało się ich człowieczeństwo. A więc "ciało" objawiające człowieka. Znajduje się tu wszystko, co o strukturze ciała jako organizmie, powie kiedykolwiek ludzka wiedza. Stąd wyrażenie "stają się jednym ciałem", znaczy nie tylko ciało, ale określa wcieloną komuniję osób. Męskość i kobiecość to nie fizjologia tylko, ale dwoista postać cielesnej budowy człowieka. Stąd nowe poczucie sensu własnego ciała, poprzez które kształtuje się ubogacone człowieczeństwo jako komuniję osób. Dotykamy tutaj klucza pozwalającego na zrozumienie biblijnej antropologii, czyli nauki o człowieku. Tenże sam rozdział mówi: "pierwsi mężczyzna i kobieta byli nadzy, ale nie odczuwali wstydu" (Rodz.2,25). Tak było przed grzechem. A po grzechu: "a wtedy otworzyły się im oczy i poznali, że są nadzy; spleli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski" (Rodz.3,7).

Wstyd to lęk o własne "ja". Niby oddala kobietę od mężczyzny, a właściwie szuka ich osobowego zbliżenia, ustanawiając dla niego właściwy poziom. Stąd wyrażenie: "nie odczuwali wstydu" oznacza, że pierwsi ludzie, przed grzechem pierwotnym, widzieli to co wewnętrznie osobowe, w tym co "widzialnie" kobiece i męskie. Owej zewnętrznej widzialności (nagość) odpowiadała wewnętrzna pełnia widzenia człowieka w Bogu, tzn. według miary

"obrazu Boga". Ich wzajemne widzenie się uczestniczyło niejako w widzeniu ich przez samego Stwórcę. Nagość oznacza całą prostotę i pełnię tego widzenia, poprzez które ujawnia się "czysta" wartość człowieka jako mężczyzny i kobiety. Oni nie odczuwali wstydu, bo widzieli się w komunii osób, w której poprzez swą kobiecość i męskość, stawali się wzajemnym darem dla siebie. I to nas także (obok rozumności i wolności) upodabnia do Boga. Być osobą na obraz i podobieństwo Boga - oznacza bytować w relacji, w odniesieniu do drugiego "ja". Tak jak Bóg, który jest Miłością, istnieje jako jedność, jako Bóg Trójjedyny, ale jako jedność żyjąca w komunii Ojca, Syna i Ducha Świętego. Bóg, który pozwala się poznać ludziom przez Chrystusa, jest jednością Trójcy: jednością w komunii. Znaczy to również, że mężczyzna i kobieta stworzeni jako "jedność dwojga" we wspólnym człowieczeństwie, są wezwani do życia we wspólnocie miłości i do odzwierciedlania w ten sposób w świecie tej komunii miłości, jaka jest w Bogu. Potwierdza to Sobór Watykański II, w konst. Gaudium et spes: "Kiedy Pan Jezus modli się do Ojca, aby "wszyscy stanowili jedno...jako i My jedno jesteśmy" (J.17,21-22), otwierając przed rozumem ludzkim niedostępne perspektywy, daje znać o pewnym podobieństwie między jednością Osób Boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości. To podobieństwo ukazuje, że człowiek będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego" (nr.24). Tak więc stwierdzenie, że człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boże znaczy, że człowiek, istota rozumna i wolna, został wezwany do tego, by bytować "dla" drugich, aby stawać się darem, bezinteresownym darem.

To bycie darem było dla ludzi przed grzechem bardzo uszczęśliwiające. Ojciec św. nazywa to obłubieńczym sensem ciała. Po grzechu pierwotnym mężczyzna i kobieta utracą łaskę pierwotnej niewinności. Odkrywanie obłubieńczego sensu ciała przestanie być dla nich prostą oczywistością objawienia i łaski. A jednak pozostanie ono nadal zadane człowiekowi poprzez ethos daru zapisany na dnie ludzkiego serca, jakby dalekie echo pierwotnej niewinności. Na tym tle jawi się piękno i ważność Chrystusowego dzieła Odkupienia, przywracającego człowiekowi utraconą godność i udzielającego mu Bożych mocy, by prawdę swego "początku" wyraził prawdą swego życia.

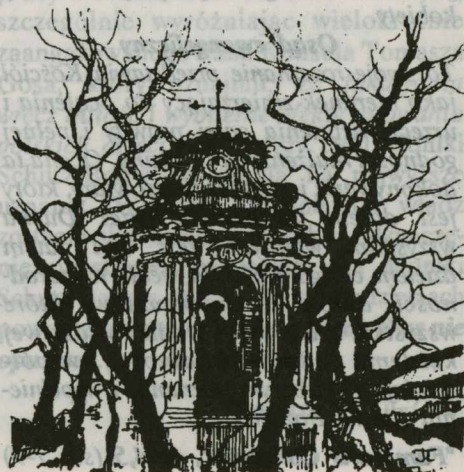
Ks. Wacław SZUBERT

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Przed zapowiedzianym na 6 lutego 1994 r. XVI Dniem na Rzecz Obrony Życia, Episkopat Włoch zebrany na konferencji, wystosował przesłanie do wszystkich odpowiedzialnych za społeczeństwo. W dokumencie tym biskupi wzywają w sposób nagły i jednoznaczny, aby polityka rodzinna stała się centralnym kluczem wewnętrznej polityki świadczeń społecznych prowadzonych przez państwo.

■ Wzrost ilościowy prasy w minionym roku, podkreślił w rozmowie z KAI bp Adam Lepa, przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Środków Społecznego Przekazu. W tym roku po raz pierwszy po wojnie prasa katolicka (publicystyczna) w Polsce przekroczyła 1200 tys. egzemplarzy - powiedział bp Lepa. Dodał też, że szczególnie dynamicznie rozwija się częstochowski tygodnik *Niedziela*, który w tym roku zwiększył nakład o 50 tys. egzemplarzy i przygotowuje już siódmą mutację terenową, zaś następnie kolejne dwie. Biskup Lepa dodał przy tym, że przed wojną tylko w Niepokalanowie wydawano trzy tytuły w nakładzie 1.200 tys. egzemplarzy. Przyznał też, że widzi konieczność powołania nowego pisma katolickiego w postaci kolorowego, bogato ilustrowanego, wydawanego w nowoczesny sposób magazynu. *Takie pismo jest już w fazie przygotowań, nie chciałbym jednak dalszymi informacjami uprzedzać jego ukazania się* - powiedział bp Lepa.

■ Diecezja łomżyńska podjęła się wydawania tygodnika "Głos Katolicki". Pierwszy numer ukaże się 28 listopada br. w pierwszą niedzielę Adwentu. Redaktorem naczelnym tygodnika jest ks. Jerzy Sikora. Nakład pisma wynosi 10 tys. egzemplarzy.



ROK RODZINY

Jan Paweł II
O zadaniach Rodziny

Z uwagi na to, że Boży plan względem małżeństwa i rodziny dotyczy mężczyzny i kobiety w konkretnej codzienności ich bytowania w określonych sytuacjach społecznych i kulturowych, Kościół chcąc spełnić swoją posługę musi dołożyć starań, aby poznać stosunki, w których urzeczywistnia się dzisiaj małżeństwo i rodzina. Poznanie takie jest przeto niezbędnym wymogiem dzieła ewangelizacji. Rodzinie bowiem naszych czasów Kościół ma dzisiaj zanieść niezmienną a zawsze nową Ewangelię Jezusa Chrystusa, gdyż właśnie rodziny powołane są do przyjęcia i przeżywania planu Bożego wobec nich, w zależności od obecnych warunków świata, w jakich żyją. Nadto, skoro wymagania i wezwania Ducha zawarte są także w samych wydarzeniach historycznych, przeto Kościół może głębiej poznawać niewyczerpaną tajemnicę małżeństwa i rodziny również poprzez sytuacje, nurtujące pytania, niepokoje i nadzieje młodzieży, małżonków i rodziców żyjących dzisiaj. Winna tu dojść do głosu jeszcze inna, szczególnie ważna w naszych czasach refleksja. Nierzadko się zdarza, że mężczyźni i kobiety w ich szczerym i dogłębnym poszukiwaniu odpowiedzi na codzienne i trudne problemy życia małżeńskiego i rodzinnego przedkłada się wizję i kuszące propozycje, które w różny sposób zdradzają prawdę i godność osoby ludzkiej. Propozycje te często znajdują poparcie ze strony potężnej i rozgałęzionej sieci środków społecznego przekazu, które niepostrzeżenie narażają na niebezpieczeństwo wolność i zdolność obiektywnej oceny. Wielu ludzi już uświadamia sobie niebezpieczeństwo, na jakie narażona jest osoba ludzka i podejmuje działanie na rzecz prawdy. Kościół przyłącza się do nich poprzez swój osąd ewangeliczny i ofiarowuje wolę służenia prawdzie, wolności i godności każdego mężczyzny i każdej kobiety.

Osąd ewangeliczny

To swoje rozeznanie przedstawia Kościół jako kierunek zmierzający do ocalenia i urzeczywistnienia całej prawdy i pełnej godności małżeństwa i rodziny. Ocena ta dokonywana jest przez zmysł wiary, który jest darem udzielonym przez Ducha wszystkim wiernym. Jest ona zatem dziełem całego Kościoła wedle różnorodności darów i charyzmatów, które wszystkie razem i wedle właściwej każdemu odpowiedzialności, współdziałają w głębszym poznaniu i wypełnianiu Słowa Bożego.

"Familiaris Consortio", nr 4,5 (str. 7-9)

POLSKIE SPRAWY

Bohdan Usovicz

➔ Minister obrony, Piotr Kołodziejczyk stwierdził, że NATO w obecnym kształcie jest reliktem ubiegłej epoki i Polsce nie powinno zależeć na wejściu do Paktu w obecnej jego strukturze. Natomiast w czasie konferencji w MON gen. J. Komański dodał, że czas skończyć ze zbytnim gloryfikowaniem i mitycznym myśleniem o NATO.

➔ Wątpliwości prawne wzbudziła nominacja Jerzego Milewskiego na sekretarza stanu w MON. Milewski piastuje funkcję sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta. Jako reprezentant Lecha Wałęsy, Milewski ma kontrolę nad ministrem resortu, któremu z kolei podlega teoretycznie jako sekretarz stanu.

➔ Jan Krzysztof Bielecki będzie reprezentował Polskę w Europejskim Banku Odbudowy i Rozwoju. Zastąpi prof. Jana Winieckiego, który zrezygnował ze stanowiska uważając, że nowy rząd doprowadzi kraj do ruiny. Kandydatura Bieleckiego spotkała się z krytyką posłów rządzącej koalicji.

➔ Minister Kultury Kazimierz Dejmek nazwał bojkot aktorski stanu

wojennego 1981 - gestem kabotyńa i pozera.

➔ Kontrowersyjne opinie polityków spowodowała wiadomość o nominacji Ewy Wachowicz na sekretarza prasowego premiera Waldemara Pawlaka. Największym atutem E. Wachowicz na to stanowisko jest posiadanie przez nią tytułu Miss Polonia - 92. Najlepszym komentarzem tego wydarzenia było podanie przez prasę informacji o wymiarach kandydatki.

➔ Wicepremier M. Borowski obiecał biznesmenom wprowadzenie w życie prywatyzacji ratalnej, powołanie funduszu gwarancji kredytowych, wprowadzenie ulg inwestycyjnych.

➔ Inwestorzy zagraniczni wskazują na 15 rodzajów praktyk blokujących konkurencyjność. Najczęściej spotykane jest wymuszanie na nich określonego poziomu cen sprzedaży, uzyskiwane poprzez zmwę wielkich hurtowników.

➔ Dnia 26.XI. średni kurs 1 \$ w NBP wynosił 20901 zł; 1 DM - 12242 zł.; a 1 FF - 3531 zł.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

Urlop macierzyński (Congé de maternité)

Jestem w 6 miesiącu ciąży. Chciałabym się dowiedzieć o przysługującym we Francji urlopie macierzyńskim oraz okresie wypłacania zasiłku na urodzone dziecko.

Urlop macierzyński przysługuje przyszłej matce począwszy od 6 tygodnia poprzedzającego domniemany termin porodu i trwa w sumie 16 tygodni. Jego długość może ulec przedłużeniu w przypadku urodzenia bliźniaków lub trojaczków (odpowiednio 18 i 28 tygodni). Kobieta posiadająca już 2 dzieci, będzie miała prawo do 26 tygodni urlopu macierzyńskiego przy 3 dziecku (8 tygodni przed i 18 po porodzie). Poród przedwczesny nie powoduje skrócenia należnego urlopu. Komplikacje przedporodowe, stwierdzone przez lekarza, otwierają prawo do 3 tygodni dodatkowego urlopu.

Ponadto po porodzie, ze względów zdrowotnych, matka może uzyskać dodatkowy wypoczynek (maksymalnie 4 tygodnie) dodany do normalnego urlopu macierzyńskiego.

Choroba noworodka, wymagająca jego hospitalizacji, otwiera przed matką możliwość wcześniejszego podjęcia pracy.

Niewykorzystana część urlopu będzie mogła pobrać po wypisaniu dziecka ze szpitala.

Podczas urlopu macierzyńskiego kobieta pobiera zasiłek z Kasy Chorych. Wysokość jego równa się 84% średniego zarobku brutto z ostatnich 3 miesięcy. Zarobek ten nie może być wyższy niż 12150F miesięcznie.

Natomiast zasiłek rodzinny w związku z urodzeniem dziecka (L'allocation pour jeune enfant) przysługuje począwszy od 5 miesiąca ciąży do 3 miesiąca po urodzeniu. Późniejsze utrzymanie zasiłku, do momentu ukończenia przez dziecko 3 lat, zależy od dochodów rodziny.

O "Les Enfants de Pologne" w 12 rocznicę słów kilka...

W związku z kolejną rocznicą - 13 grudnia 1981 r. - poświęconą jednemu z dramatycznych epizodów najnowszej historii Polski, poświęcam ten tekst człowiekowi, u którego tragedia stanu wojennego wyzwoliła jeszcze jedną ofiarę, lecz jakże innego wymiaru. Pani Monika Schutz-Bettwy z Le Vesinet (zach. przedmieścia Paryża) uznaje ten dzień za narodziny Stowarzyszenia *Les Enfants de Pologne* (Dzieci Polski), od 12 lat skutecznie i wytrwale walczącego o zdrowie polskich dzieci i młodzieży.

Dziś, po latach, założycielka wspomina: *Rankiem, 13 grudnia, w szczególnie sposób poczułam w sobie polską krew płynącą w żyłach. Prosiłam Boga o otwarcie serca, a On to uczynił. Tej niedzieli tak tragicznej dla Polaków moje życie uległo całkowitej transformacji, odąd oddane służbie polskim dzieciom.*

Rodowód Pani Moniki sięga naszej Ojczyzny, skąd Jej matka przybyła do Francji w 1920 r., jako młoda 16-letnia osoba, której cały majątek stanowiły skrzypce. Tu poślubiła potem francuskiego ojca Pani Moniki. Te fakty zdeterminowały nieustanną nostalgię w życiu Pani Moniki: do Polski i muzyki, która przez długi czas wypełniała Jej życie, aż do chwili, gdy wszystko oddała dla *Les Enfants de Pologne*.

Stowarzyszenie *Dzieci Polski* powstało na podstawie prawa o stowarzyszeniach z 1901 r. Jego skład stanowi wymieniona prezeska, jej zastępcy, skarbnik sekretarki i liczni ochotnicy - dobroczyńcy, wśród nich wielu dziennikarzy. Od 1981 roku zorganizowano wiele konwojów humanitarnych do Polski, których adresatami byli najmłodsi, z najgorzej sytuowanych domów dziecka, w myśl zasady L. Pasteura: *Nie interesuje mnie twoja rasa, ni kolor skóry, obchodzi mnie jedynie twoje cierpienie.*

Nasi francuscy przyjaciele próbują ratować dzieci, jedno po drugim, każde, które wymaga specjalnych interwencji medycznych, nieosiągalnych ze względów technicznych i finansowych w Polsce. Lista dzieci operowanych dotychczas w Paryżu jest długa. Oto kilka zaledwie przykładów:

Tomek, niemowlę z anomalią, dzięki Pani Monice, za uprzejmą zgodą Szpitala Neckera w Paryżu, odbył specjalistyczne badania typu *scanner*.

Paweł, z rozległym traumatyzmem oka, grożącym stopniową utratą wzroku, po przeprowadzonej operacji laserowej w jednej z paryskich klinik, uratował wzrok.

Karolina, 5 letnia głucha dziewczynka ze Śląska, po skomplikowanej operacji wszczepienia aparatu Monosonie MX20, przeprowadzonej przez światową sławę prof. C. H. Chonarda, odzyskała słuch i zaczęła mówić.

Damian, 5 letni chłopczyk z rozległymi poparzeniami skóry, grożącymi rakotwórczymi zmianami, uratowany również w jednym z paryskich szpitali.



W latach 90. *Les Enfants de Pologne* zacieśniło współpracę z polskimi instytucjami odpowiedzialnymi za zdrowie najmłodszych. Od 1988 r. stowarzyszenie korzysta bowiem z kurateli *Fondation de France*, założonej przez gen. de Gaulle'a, stąd dwa lata później w Warszawie powstała bliźniacza Fundacja Polski. Obie współpracują dla zdrowia polskich dzieci i młodzieży. Wysiłki Pani Moniki nie ominęły żadnych drzwi. Stąd liczne spotkania i apele na wysokim szczeblu w obu krajach.

Dynamicznemu rozwojowi tej pomocy, służyło ogólnopolskie sympozjum we wrześniu 1992 r. zorganizowane przez Fundację *Źródło* na rzecz promocji zdrowia dzieci i młodzieży oraz *Enfants de Pologne* w Poznaniu, gdzie sprecyzowano aktualne priorytety w zakresie

ratowania życia i zdrowia najmłodszych, stworzenia programu mecenatu finansowego ze strony francuskich firm działających w Polsce oraz utworzenia *medycznego korytarza* między Francją i Polską. I znów na wyróżnienie zasługują Pani Monika Schutz-Bettwy i ze strony polskiej prof. Wojciech Służewski.

Lista oczekujących dzieci na operację, będące jedyną szansą uratowania ich zdrowia lub życia jest wciąż długa... Trudno przecenić wprost rezultaty starań Pani Moniki, których moralne wymiary są niemal darem niebios, choć te wymierne koszty są również szokujące: fundusze zebrane przez *Enfants de Pologne* na jedną operację sięgają bowiem ogromnych sum (wliczając koszty podróży, pobytu jednego rodzica, leczenia, rekonwalescencji), średnio kilkadziesiąt tysięcy franków (w niektórych wypadkach nawet 140 tys. franków).

Wyścig o życie trwa więc nadal. Wciąż mnóstwo zagrożonych, małych, niewinnych istnień...

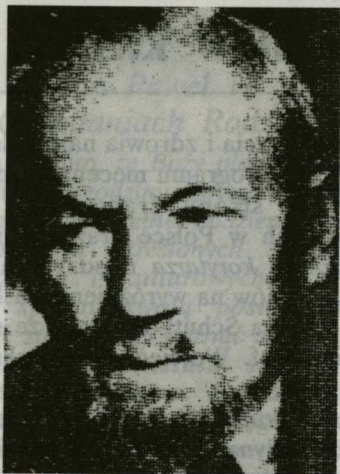
Pani Monika pytana o źródła swej siły wyzwalającej tak wiele inicjatywy, dobrego serca i... ratunku odpowiada: w sposób nie wymagający komentarza:

Janusz Korczak prowadzący swój sierociniec w warszawskim ghetcie, potem towarzyszący swoim dzieciom aż do śmierci w Treblince mawiał: "Marzę o Chinach... i Chiny ukazały mi się.

Enfants de Pologne myśli o polskich dzieciach... i one (wszystkie) są w nas.

Przyjaciółka polskich dzieci z Vesinet wspomina o dobrej, efektywnej współpracy z Konsulatem Polskim w Paryżu, szczególnie wyróżniając wielokrotnie zaangażowanego Pana Konsula Tomasza Gosa, który oznajmił, że *fanatyczna wręcz miłość i wymierne efekty ratowania polskich dzieci i młodzieży* Pani Moniki Schutz-Bettwy zasługują na najwyższe uznanie. Wkrótce do polskich władz zostanie skierowany wniosek o odznaczenie państwowe za zasługi dla Moniki Schutz-Bettwy, która o polskich dzieciach powiedziała mi na koniec: **Nigdy Was nie opuszczę.**

Dariusz DŁUGOSZ



LEOPOLD STAFF

w Parafii św. Józefa w Skarżysku-Kamiennej

14 listopada br. minęła 115. rocznica urodzin wielkiego polskiego poety Leopolda Staffa. Oto wspomnienia wpisane w Kronice Parafialnej przez byłego proboszcza tej parafii Ks. mgr Antoniego Boratyńskiego o poecie, który przebywał w Skarżysku. Zostały one przesłane przez ks. M. Lurzyńskiego, pracującego w parafii św. Józefa w Skarżysku-Kamiennej.

Pierwszy raz zetknąłem się z Leopoldem Staffem i jego żoną Heleną, 4 października 1944 roku - po upadku Powstania Warszawskiego. Wyszli ze spalonej Warszawy. Stracili wszystko, zostało im to co mieli na sobie. W Pruszkowie załadowali ich Niemcy w otwarte wagony towarowe. Bez posiłku i napoju, w ciasnocie ogromnej jechali dwie doby do Starachowic.

Helena Staffowa, ranna w nogę, cierpiała bardzo. Z wielkim wysiłkiem doszli do plebanii, która już była wypełniona Warszawiakami. Nie pierwszy to transport z wysiedlonymi dotarł do Starachowic. Wszedłem do kancelarii parafialnej, by kogoś przysłać do mojego mieszkania. Leopold Staff przedstawił się kim jest i prosił o kawałek dachu nad głową, by mogli umyć się, trochę odpocząć i coś gorącego przegryźć, bo od dwóch dni nie mieli nic w ustach. Poeta był blady, wyniszczony fizycznie, cień człowieka. Zaproponowałem im gościnę u siebie: mieszkaliśmy w dwóch małych pokojach na wikariacie. Skorzystali chętnie z zaproszenia. Po wejściu do pokoju Helena Staffowa wykrzyknęła: *To pałac po prostu! Tu szyby są i odpocząć będzie można.*

Mieszkaliśmy razem przez miesiąc czasu i poculiśmy się jedną rodziną. Po tygodniu długiego wysypiania się i dobrego odżywiania, na policzkach L. Staffa ukazały się pierwsze rumieńce, znak powracających sił w organizmie. Helena Staffowa dostała jednak silnej gorączki, rana dokuczała. Z całą troskliwością leczył ją dr Sylwester Gołąbowski.

6 grudnia 1944 roku na zaproszenie Ludwika Hieronima Morstina odjechali pociągiem przez Kraków do majątku Pławowice. Poeta pisał: *...straciliśmy wiele..., doznaliśmy łaskawej jałmużny bliźniego, a nade wszystko zyskałszy nową, wielką przyjaźń Twoją, Drogi Księżu Antosiu, którego los obchodzi nas*

już dziś, jak własny, bo w równych żyjemy warunkach...

Na jubileusz 50-lecia twórczości otrzymali mieszkanie w Warszawie przy Nowym Świecie.

W 1953 roku w styczniu, otrzymałem parafię św. Józefa w Skarżysku. Natychmiast zawiadomiłem o tym Leopoldo Staffów. Otrzymałem serdeczny list, w którym pisze, że radość ich jest większa od mojej, gdyż teraz będą przyjeżdżać na plebanie, by oddychać innym powietrzem w czas letnich upałów. Sześć lat prawie nie byli nigdzie poza domem. Słowa dotrzymali. 10 czerwca obydwie przyjechali autem z Hecką, ulubionym pieskiem. Pobyt ich trwał do 15 lipca. Poeta na powitanie wpisał do pamiątkowej księgi parafialnej słowa charakterystyczne i charakteryzujące jego wnętrze, osobowość, ukazujące jego samego: *Czy czeka ciebie droga bliska, czy daleka, świat jest tak wielki tylko, jak serce człowieka.*

Odtąd corocznie odwiedzali Skarżysko. Przemili był to czas gawęd, wspomnień, spacerów po łąkach i ogrodzie, w którym rosły drzewa owocowe, srebrne świerki, tuje, klony, lipy, jesiony, wiele bżów, jaśminów i różnorodnych krzewów. Leopold Staff miał tu ulubioną alejkę, zaciszną ławeczkę, wśród kępy zieleni, gdzie najchętniej przesiadywał całymi godzinami, mawiał przy tym, że *wchłania pełną piersią azot z powietrza*. Tuż za ogrodem płynie rzeka Kamienna i jej niewielki dopływ Bernatka, której brzegi są bujnie porośnięte wikliną. Stąd tytuł poezji z roku 1954 *Wiklina*.

Większość tych wierszy powstało na plebanii w Skarżysku-Kamiennej, sam Staff potwierdził to w rozmowie. Poezja *Wikliny* jest taka bezpośrednia, widzi się w niej podpatrzone bieżące życie, doskonale wskazuje, jak poeta przeżywał sprawę codziennego dnia: przejawy pogody, dole i niedole ludzkie i własne osobiste odczucia.

Oto niektóre skojarzenia z poezją Wikliny:

Przyszła matka do kancelarii parafialnej, by pochować zmarłe dziecko. Ksiądz chwilowo nie było. Biedna kobieta miała wyraz twarzy bardzo bolesny, więc Helena Staffowa zagadnęła ją. Strapiona matka opowiedziała jej swoje cierpienia. Zmarło jej dziecko, lekarze nie mogli uratować młodego życia. Poeta przysłuchiwał się rozmowie, a potem ból matki, jej przeżycia ujął w krótkim wierszu pt. *Matka*:

*O zmierzchu przy oknie
Matka trąca nogą bieguny
Kołyśki, w której śpi dziecko.
Ale już nie ma kołyśki,
Ale nie ma już dziecka.
Poszło pomiędzy cienie.
Matka sama siedzi o zmierzchu,
Kołyśze nogą wspomnienie.*

Innym razem L. Staff wybrał się do ślusarza, by zreperować zamek przy torebce żony. Powrót wybraliśmy przez łąki i wikliny. Trzeba było przejść po kamieniach przez potok Bernatkę. Sam przeszedłem szybko i bez trudu i z drugiego brzegu wyciągnąłem rękę by ją podać poecie. Nie mógł się odważyć na przejście, choć w tym miejscu nie było głęboko. Krystaliczna woda płynęła z szumem, obmywając kamienie, których pełno na dnie. Zachęcałem, dodawałem odwagi do przejścia przypominając *Sny o potędze*. Z uśmiechem odpowiedział L. Staff: *kiedy się było rzeźkim i młodym, było inaczej*. Wtedy pośpieszył z pomocą jakiś harcerz i podał Staffowi laskę. Przeszedł śmiało i lekko. Zdziwił się, że przeszedł. Taka jest geneza wiersza *Most*.

*Nie wierzyłem
Stojąc nad brzegiem rzeki,
Która była szeroka i urwista,
Że przejdę ten most,
Spleciony z cienkiej, kruchej trzciny
Powiązanej tykiem.*

Szedłem lekko jak motyl
I ciężko jak słoń.
Szedłem pewnie jak tancerz,
I chwiejnie jak ślepiec
Nie wierzyłem, że przejdę ten most.
I gdy stoję na drugim brzegu,
Nie wierzę, że go przeszedłem.

Wiersz Droga - to ulica Armii Ludowej w Skarżysku, do której przylega wspomniany ogród. Tędy prowadzi droga do pracy w Zakładach Metalowych budowanych w latach 30. naszego stulecia. Po godz. 15⁰⁰ kiedy z biur i fabryk Skarżyska tysiące ludzi wraca do domu - ulica wypełnia się tłumem. Samochody, motocykle, rowery i ludzie wracają w pośpiechu. Tędy też prowadzi droga na miejscowe cmentarze. Poeta obserwując idących i ostatnią drogę umarłych pisał:

Umierali, umierają, umierać będą
Jak żyć będą, żyją i żyli,
Długa rosną i ścielą się grzęda
Groby tych, co się pracą strudzili.
A potężny to szlak pełen siły
Zakon krwią napojony obfity.
Na te groby, na te żyzne mogiły
Siejmy, żyto, siejmy żyto, siejmy żyto!

Letnie popołudnia i wieczory poeta najchętniej spędzał w ogrodzie. Widok zachodzącego słońca za góry, łąki i lasy utrwalił w wierszu:

W szum strugi uplata głosy
Klon, lipa, wiąz i grab,
Jutrzejsze sianokosy
Witają chóry żab...

W zacisznym domu zdarzały się i noce bezsenne:

Czytając mądrą, grubą księgę,

Noc nad zagadką bytu trawię...
Przez tysiąclecia, człowiecze!
Zabijałeś, mordowałeś
I wciąż przemysłiwasz,
Jakby to zrobić lepiej.
Zastanawiam się, czyś godzien,
Aby cię pisać przez wielkie C.

Staff - to poeta o wielkim sercu, prosty, bezpośredni, naturalny. Całym swoim sercem ogarniał świat, Wszeczmoc, ludzi i przyrodę. Kochał prawdę. Sam wyznał, że starał się zawsze mówić i pisać prawdę. Często myślał o śmierci. Chciał zamknąć dzień na klucz, jak doczytaną księgę, owinąć się czarną ciszą i zasnąć na potęgę.

Jestem w latach kiedy się umiera,
Z coraz większym czas goni pośpiechem,
I tęsknota, klucz, co nie otwiera,
Sama z sobą żegna się z uśmiechem...

Po śmierci żony Heleny, 14 marca 1957 roku, Staff czuł osamotnienie i nie lubił przebywać sam. Przed kolejnym wyjazdem do Skarżyska popalił w warszawskim domu wszelką korespondencję, niepotrzebne papiery bo ze Skarżyska mogą nie powrócić - powiedział to w przeddzień swojej śmierci.

30 maja 1957 roku, jak nigdy przedtem, szukał towarzystwa swojego przyjaciela ks. Boratyńskiego. Niepokoił się chwilową jego nieobecnością. Wieczór upłynął w przemilej atmosferze w gronie pracujących tu księży. Późno wieczór rozeszło się towarzystwo. Poeta spędził noc spokojnie. Na śniadanie w dniu 31 maja Leopold Staff zjawił się punktualnie, starannie ubrany. Ranek spędził w ogrodzie pod ulubionym świerkiem.

Wszedł potem do swojego pokoju i nagle upadł na podłogę. Były to ostatnie chwile życia poety. Ks. Boratyński udzielił mu rozgrzeszenia i ostatnich sakramentów.

Serce poety przestało bić o godz. 9. 45 - 31 maja 1957 roku. Odszedł człowiek o wielkim sercu, głębokiej wiary, jeden z najwybitniejszych poetów współczesnej Polski.

A dzisiaj widzę w łez radosnych rosach,
Że Bóg był bliższy mnie, niż ja sam siebie,
I wiem to jedno, że gdy mnie ułożą
Na sen wieczysty żmudnego pielgrzyma
Na ten czas ujrzę wieczną światłość Bożą
Zamkniętymi na wieki oczyma.

W dniu 1 czerwca 1957 roku o godz. 15. 30 mieszkańcy Skarżyska w asyście liczego duchowieństwa, ponieśli trumnę na swoich barkach do kościoła św. Józefa. Po nabożeństwie żałobnym młodzież odprowadziła trumnę do pogrzebowego auta. Ciało zostało przewiezione do Warszawy i pogrzebane na Powązkach. W ostatniej drodze towarzyszył zmarłemu pocie ks. Antoni Boratyński.

W hołdzie wielkiemu pocie społeczeństwo Skarżyska postawiło pomnik - popiersie poety w ogrodzie przed plebanią, miejscem jego śmierci. Na płycie pomnika zostały wypisane słowa ostatniego wiersza poety:

Ostatnich z mego pokolenia
Drogich przyjaciół pogrzebałem,
Widziałem jak się życie zmienia,
I sam jak życie się zmieniałem.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ofiary zbiorowe:

ks. Zygmunt BUCZKOWSKI S.Chr. - ROUVROY

1.200 F

Związek Kupców i Rzemieślników Polskich w Paryżu

1.000 F

Ofiary indywidualne:

BOULANGER Józefa	100 F
JAWORSKI Jan	100 F
SPLAWIŃSKA Maria	300 F
GALBIERCZYK Roman	100 F
BOYER Maria	800 F
FRIEDRICH Józef	1.000 F
JANASZAK Zofia	200 F
KRUŻYŃSKI Weronika	2.500 F
ks. WASZKIEWICZ Roman	1.193 F
HOFBAUER Stanisława	100 F
JANKOWSKA Zofia	1.000 F
KLICH Józef	200 F
SUROWIEC Maria	400 F

Ofiarodawcom serdeczne

"Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przysyłać pod adres:

Mission Catholique Polonaise 263 bis, Rue St Honoré
75001 PARIS wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub
czekiem i zaznaczając: "Na Tydzień Miłosierdzia"

KOMUNIKAT

WYJAZDY DO LOURDES

Wyjazdy do Lourdes na Boże Narodzenie, Sylwestra i Nowy Rok, w klimacie rodzinnym i według tradycji polskiej.

Cena przejazdu i pobytu - 1.100 F

Wyjazd I: 23.XII. g.8.30 sprzed polskiego kościoła w Paryżu. Powrót: 27.XII.-wieczorem.

Wyjazd II: 30.XII. g.8.30 także sprzed kościoła.

Powrót: 2.I.1994-wieczorem.

WYJAZD DO LA FERTÉ SOUS JOUARRE

Wyjazd na Boże Narodzenie z Pasterką, Sylwestra i Nowy Rok.

Wyjazd I: 24.XII. g.17.00. Powrót: 26.XII po południu.

Cena przejazdu i pobytu - 450 F

Wyjazd II: 31.XII. g.17.00. Powrót: 2.I.1994 po południu.

Cena przejazdu i pobytu - 550 F

Zgłoszenia w Polskiej Misji Katolickiej od zaraz.

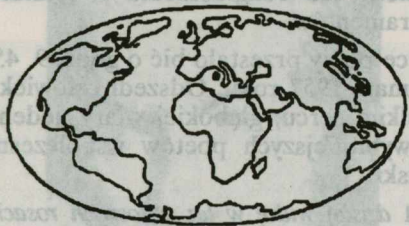
* * *

SYLWESTER

Tradycyjny wieczór przy muzyce urządzają obydwie wspólnoty parafialne w Paryżu.

Parafia Wnieb. N.M.B. tel: 42.60.93.85. Parafia św.Genowefy tel: 45.20.51.47. Zgłoszenia od zaraz.

ZE ŚWIATA



- Kanclerz RFN H. Khol, wracając z podróży do Chin, zatrzymał się na krótko z wizytą w Moskwie.
- Szef rosyjskiego wywiadu skrytykował wszystkie próby rozszerzenia składu NATO.
- Według sondaży, popularność rządzącej na Litwie Partii Pracy (byli komuniści) spadła z 50 do 12 procent. Najpopularniejszym politykiem Litwy jest uznawany E. Biceauskas - konserwatysta.
- Islamscy terroryści z organizacji *Dżihad* dokonali nieudanego zamachu bombowego na premiera Egiptu.
- Wybory municypalne we Włoszech przyniosły porażkę tradycyjnym partiom politycznym. Sukces odnotowali - *Liga Lombardzka*, neokomuniści i neofaszyści.
- Niemcy zdecydowały się znacznie zredukować liczbę swoich żołnierzy w misji pokojowej w Somalii.
- Klub Londyński zmniejszył o połowę zadłużenie Bułgarii wobec wierzycieli komercyjnych.
- Parlament Białorusi zdecydował o podjęciu prac nad upowszechnieniem własnej waluty. *Miński* pozostanie jednak w strefie rublowej.
- Estonia będzie produkować amunicję wg. standartów NATO. Chodzi głównie o naboje do *UZI*, które zakupiono od Izraela dla estońskiej armii.
- Ojciec Święty Jan Paweł II odwiedzi w przyszłym roku Belgię, Liban i kraje afrykańskie. W Watykanie czynione są już przygotowania do podróży do krajów Europy środkowo-wschodniej i na Filipiny.

Rodzinna Europa, czy nowe Monachium?

Na Bałkanach leje się krew; na terenie b. Związku Sowieckiego, także w krwawych okolicznościach, ścierają się narodowe emocje do niepodległości, ze starą rosyjską polityką *integracyjną*. Ale prawdziwą, nową jakością europejską, która może i będzie rzutować na przyszłość Europy, jest zjednoczenie Niemiec i utrzymanie przez Rosję statusu atomowego mocarstwa. Między tymi dwoma krajami rozegra się rywalizacja lub *współpraca* w zagospodarowywaniu obszaru Europy Środkowo-Wschodniej, w podziale stref wpływów na tym obszarze.

Wpisuje się to doskonale w polityczną logikę historii najnowszej. Kongres Wiedeński (1815) był właśnie podziałem Europy na ściśle strefy wpływów między Niemcy (wówczas Prusy), Rosję i Austrię. Po zwycięstwie nad Austrią i Francją, u schyłku XIX wieku, ta równowaga sił zostaje zachwiana przez zwycięskie Prusy, pod których hegemonią następuje zjednoczenie Niemiec. W przededniu I wojny światowej Austria praktycznie nie liczy się w Europie; I wojna światowa wybucha w istocie, o schedę po rozsądzanej tendencjami odśrodkowymi wielonarodowej Austrii, po C.K. Austro-Węgrach. **Jest to de facto starcie między Niemcami a Rosją o wpływy w Europie Środkowo-Wschodniej.** Nie przypadkiem tamta wojna wybucha na Bałkanach...

W I wojnie światowej ani Rosja, ani Niemcy nie realizują swych celów, a osłabiają się wzajemnie. W wyniku czego na wspomnianym obszarze mogą powstać niepodległe państwa. Krótkowzroczna i wyprana z europejskich wartości (jak powiedzielibyśmy dzisiaj) polityka Anglii i Francji powoduje, że hitlerowskie Niemcy szybko odzyskują swój potencjał ekonomiczno-militarny; stalinowska Rosja, po wylizaniu się z ran wojny domowej, zastopowana chwilowo w swych imperialnych dążeniach bitwą warszawską - nie rezygnuje wszakże z prób eksportu rewolucji (swej politycznej władzy). Tajny pakt Ribbentrop-Mołotow jest - uwaga! - pierwszą od Kongresu Wiedeńskiego próbą przejścia od rywalizacji do **współpracy między Niemcami a Rosją w podziale stref wpływów w Europie Środkowo-Wschodniej.**

Tę polityczną logikę zakłóca szaleństwo Hitlera, który uderzeniem na Rosję wdaje się w wojnę na dwa fronty.

Jałta ustala nową równowagę sił w Europie; oddaje Europę Środkowo-Wschodnią pod władzę sowiecką. Upadek Związku Sowieckiego ponownie umożliwia odzyskanie przez kraje tego obszaru niepodległości. Ale, jako że Niemcy jednoczą się, a Rosja zachowuje status atomowego mocarstwa - obszar ten nadal leży w geopolitycznym położeniu, niejako skazującym go na rywalizację lub współpracę między Rosją a Niemcami. I nie może dziwić, że gdy Jelcyń proponuje Europie Środkowo-Wschodniej *rosyjsko - NATO-wskie gwarancje pokoju na tym obszarze* - Niemcy (nie: NATO!) przyjmują tę propozycję jako *propozycję niemiecko-rosyjskiej współpracy*. Fakt jakże znamienity!

I właśnie rodzi się, sędzę, zasadnicze dla przyszłości Europy pytanie. Albo do *zachodnioeuropejskiego jądra* dołączać będą inne kraje - z Europy Środkowo-Wschodniej - wpisujące się teraz w zachodni krąg cywilizacyjny (a można tu wymienić Polskę, Czechy, Węgry, Słowację), co znajdzie wyraz w ich przyjęciu do Unii Europejskiej i NATO - albo ta naturalna logika łączenia się krajów Europy w *rodzinę ojczyzn* (na gruncie cywilizacji łacińsko-chrześcijańskiej) zostanie zdominowana przez **dwustronną współpracę Niemiec i Rosji**. Efektem takiej współpracy nie będzie zapewne wojna, ale właśnie **podział wpływów między Niemcy a Rosję w tej części Europy**. Jak dotąd nie widać jeszcze wyraźnie, która logika *urządzania Europy Środkowo-Wschodniej* zyskuje przewagę, chociaż jest już wiele przejawów zarysowującej się dominacji niemiecko-rosyjskiej **współpracy nad rodzinną Europą** od Atlantyku po Bug. I dlatego i w Polsce, i w Czechach odzywają się głosy o *drugim Monachium*. Drugie Monachium - to może być zamknięcie przed krajami Europy Środkowo-Wschodniej bram do Unii Europejskiej i do NATO, a wydanie tych krajów na łup wyłącznej współpracy Niemiec i Rosji, na łup nowego podziału stref wpływów w tej części Europy między Niemcy a Rosję. I jakkolwiek by nie patrzeć na tę nową sytuację w Europie - wyrażane przez Rosję w nowej doktrynie obronnej obawy przed *polską armią skoncentrowaną na granicy z Rosją* brzmią tak śmiesznie, tak absurdalnie, że trzeba doszukiwać się za nimi całkiem innych podtekstów...

Marian MISZAŁSKI

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

■ Na rynku muzycznym ukazała się nowa płyta kompaktowa *Chopin-Mazurki i Polonezy* (11 Mazurków i 4 Polonezy), których wykonawcą jest znany polski pianista zamieszkały w Paryżu Aleksander Woronicki. Czas trwania: 62 min. Cena: 120F.

■ Znany polski tenisista i biznesmen Wojciech Fibak mieszka ze swoją rodziną w Paryżu, we wspaniałej willi położonej niedaleko kortów Roland Garros. Początkiem fortuny było półtora milionów dolarów zarobionych na tenisowych kortach. Zostały one pomnożone dzięki inwestycjom w nieruchomości: zakupowi starych domów, które odnawiano i odsprzedawano z zyskiem. Ostatnio W. Fibak inwestował w polski rynek prasowo-telewizyjny (*Gazeta Poznańska*, spółka *Fibak-Norma-Press*, wydawca m.in. *Panoramy* i *Sportu*, udziały w Niezależnej Telewizji Polskiej; jest też przedstawicielstwo Volvo na Polskę. W jego posiadaniu znajduje się jedna z największych i najcenniejszych kolekcji malarstwa polskiego.) (Sukces).

POLSKA

■ Nakładem Wydawnictwa *Wiedza Powszechna* ukazał się bardzo interesujący *Słownik podróżników polskich* autorstwa Wacława i Tadeusza Słabczyńskich. Książka zawiera ponad 600 biogramów, uzupełnionych unikalnymi wizerunkami podróżników oraz mapami tras ich podróży. Jest to jak dotychczas najobszerniejsze opracowanie encyklopedyczne poświęcone polskim podróżnikom. Treść biogramów to fascynujący opis ich losów, działalności i osiągnięć.

USA

■ W Stanach Zjednoczonych powstaje nowa gazeta *Światowid* - pierwszy międzypolonijny Tygodnik Świata w języku polskim i angielskim. Format 35 x 55 cm. Stron ok. 100. Czasopismo będzie bezpłatne (płatne będą tylko ogłoszenia) a czytelnicy uiszczać będą jedynie opłatę pocztową. Ukazywać się będzie w USA, Polsce i we wszystkich znacznych skupiskach polonijnych na całym świecie. Nakład docelowy ok. 2

mln egzemplarzy tygodniowo. Udziałowcem może być każdy, niezależnie od miejsca zamieszkania. Udział wynosi 1000 dolarów US. Przedsiębiorstwa, które zakupią 20 udziałów, oprócz należnych dywidend, otrzymają 30% zniżki na zamówione ogłoszenia. Wszyscy zainteresowani proszeni są o kontakt z redakcją: *Światowid* - 611 Broadway = 219, New York, N; Y. 10012, USA. tel. 212-356-2809.

■ Amerykanka polskiego pochodzenia Halina Bielowicz objęła stanowisko wicedyrektora departamentu ds. Inwestycji Finansowych w gabinecie gubernatora Illinois.

WATYKAN

■ W dniu 24 października br. prezydent miasta Krakowa oraz przedstawiciele Rady Miejskiej wręczyli papieżowi Janowi Pawłowi II pierwszy "złoty medal *Cracoviae Benemerenti* - zasłużonemu dla miasta Krakowa. W tej niecodziennej audiencji udział wzięli m.in. Franciszek kardynał Macharski i bp Tadeusz Pieronek. (*Exodus*).

NIEMCY

■ Znana polska aktorka Barbara Kwiatkowska-Lass od kilkunastu lat



mieszka w Monachium. Jej ostatnią pasją jest modelowanie lalek. Powstające w jej pracowni czarujące lalki o kobiecych twarzach to prawdziwe dzieła sztuki. Tym ponadmetrowym postaciom

sama projektuje i szyje stroje oraz dobiera odpowiednie fryzury.

WYSPY COOKA

■ W roku bieżącym przypada 450 rocznica śmierci Mikołaja Kopernika (1473-1543). Rocznicą tą stała się tematem wybitej przez Narodowy Bank na Wyspach Cooka monety o wartości nominalnej 10 dolarów. Wykonana ze srebra próby 925, waży 31, 47 i ma średnicę 38, 63 mm (Przekrój).



SZWAJCARIA

■ Jednym z najwybitniejszych kartografów pracujących w latach trzydziestych XIX w. w Federalnym Biurze Topograficznym w Genewie był Polak rodem z Białegostoku inż. Aleksander Stryjewski. Był on m.in. współautorem *Topographische Karte der Schweiz* (skala 1: 100 000, wyd. w l. 1839-1863).

SZWECJA

■ Redaktorem na-czelnym ukazującego się w Sztokholmie pisma *Judiska Kronika* (*Kronika Żydowska*) jest pochodzący ze Śląska Jackie Jakubowski. Publikuje on również swoje artykuły w południowce szweckiej *Expressen*.

JAPONIA

■ W Tayamie w wieku 84 lat zmarł Szymon Goldberg skrzypek i dyrygent polskiego pochodzenia. Już w 19. roku życia został koncertmistrzem Berlińskiej Orkiestry Filharmonicznej. W 1956 założył w Holandii Orkiestrę Kameralną, której był solistą i dyrektorem artystycznym. Do 1987 r. mieszkał w Japonii.

ODZNACZENIA

W imieniu Prezydenta RP, w dniu 11 listopada br., ambasador Polski we Francji, prof. Jerzy Łukaszewski, dokonał dekoracji Orderem Odrodzenia Polski: ks. Mariana Faleńczyka SAC (Krzyż Komandorski), ks. Zenona Modzelewskiego SAC (Krzyż Komandorski), inż. Mieczysława Jana Hildenbrandta (Krzyż Oficerski), Danutę Szumską (Krzyż Kawalerski) oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej Genowefę Pietrasz.

Ks. MARIAN FALEŃCZYK - superior Regii Miłosierdzia Bożego Księża Pallotynów we Francji od 1987 roku. Rektor Domu Polskiego Studenta im. Jana Pawła II w Paryżu. Duszpasterz akademicki i organizator spotkań dyskusyjnych młodzieży z przedstawicielami Kościoła, kultury, nauki i sztuki. Inicjator i prowadzący konwersatoria z etyki, teologii i filozofii w Domu Polskiego Studenta w Paryżu.

Ks. ZENON MODZELEWSKI - były superior Księża Pallotynów we Francji (1972-1987). Od 1980 roku dyrektor ośrodka odczytowego *Centre du Dialogue* i wydawnictwa *Editions de Dialogue* w Paryżu. Redaktor kolekcji: *Znaki czasu* (56 tomów) i *Świadkowie XX wieku* (3 tomy). W 1992 roku uhonorowany dyplomem Ministra Spraw Zagranicznych

za szerzenie kultury polskiej na emigracji.

MIECZYSLAW JAN HILDEBRANDT - inżynier chemik; wieloletni pracownik laboratorium naukowego firmy Thompson-CSF. Były prezes Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich we Francji. Prezes Polskiego Związku byłych Deportowanych i Więźniów Politycznych we Francji.

DANUTA SZUMSKA - były asystent na

wydziale filologii klasycznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Redaktor wydawnictwa *Editions du Dialogue*; tłumacz książek z języka niemieckiego, francuskiego i włoskiego (przetłumaczyła 13 książek). Współorganizatorka wieczorów dyskusyjnych w ośrodku odczytowym *Centre du Dialogue* w Paryżu.

GENOWEFA PIETRASZ - wieloletnia nauczycielka i społeczna działaczka polonijna.

opr. Zbigniew A. JUDYCKI



Stoją od lewej: M. Hildebrandt, ks. M. Faleńczyk, D. Szumska, amb. J. Łukaszewski, G. Pietrasz, ks. Z. Modzelewski.

foto: St. BONIECKI

Pielgrzymka do Thiais

I w tym roku, 7.XI. odbyła się tradycyjna pielgrzymka Polaków do Thiais. Odwiedzanie cmentarzy polskich w Montmorency - Champeaux i w Thiais, stanowi coroczną oprawę dnia Wszystkich Świętych i Zaduszek. Osobiście wolę



foto: J. DĄBROWSKA

nazwę *Zaduszki* niż *Święto Zmarłych*, bo odwołuje się do naszej nieśmiertelności.

Położone w sąsiedztwie Paryża, te dwa cmentarze polskie jakże są odmienne: Champeaux - mały, zatłoczony pamiątkowymi grobowcami i tablicami wspominkowymi, stanowi jakby przegląd naszej współczesnej historii.

Cmentarz w Thiais - ogromny, płaski, poprzecinany alejami drzew prowadzonymi pod kątem prostym, pocięty na kwatery, z których każda wielka jak cały cmentarz w Montmorency. Nasi zmarli, pochowani w dwóch przydzielonych kwaterach, jako zagubieni w tym bezmiarze, pełnym złotych liści. Małe płomyki świeczek i zniczy są tylko przypomnieniem istniejącej między nimi a nami więzi - w chłodnej rozległości kwatery. Smutno!

Za Księdzem Proboszczem odmówiliśmy w Thiais Różaniec w intencji tych co odeszli i w naszej własnej. Ktoś powiedział: *Rozważmy w sercu nasze życie, aby życie nasze na ziemi zasługiwało na życie wieczne!*

Obchodząc groby, odnalazłam miejsce spoczynku polskiego artysty i żołnierza, Zdzisława Cyankiewicza. Płonęły na nim dwa bukiety złotych chryzantem. Od żony! Pamięć jest bowiem wyrazem uczucia, a życie nasze zmienia się, ale nie kończy.

Jadwiga DĄBROWSKA

BITWA O POLSKĘ (24)

(...)Koordynacja i precyzja działań przeciwko rządowi Olszewskiego były imponujące. 21 maja, według Jana Łopuszańskiego, nastąpiło poufne porozumienie między Unią Demokratyczną a Sojuszem Lewicy Demokratycznej dla podkopania gabinetu. Partia Geremka miała w tym porozumiewaniu się z pezetpeerowcami niejaką wprawę, grając już z postkomunistami przeciwko OKP w Sejmie poprzedniej kadencji, by ochronić historyczne dziedzictwo "okrągłego stołu". Podstawą porozumienia był fakt zgłoszenia przez małą koalicję (UD, KLD i PPG) wotum nieufności wobec rządu, po czym prezydent wymienił Waldemara Pawlaka jako potencjalnego kandydata na urząd premiera. Te trzy posunięcia zdecydowały o porażce Olszewskiego, a nie sprawa teczek, która jedynie przyspieszyła obalenie rządu. Nielojalność PSL i dwuznaczna gra KPN dokonały reszty. Gdyby ekipa Olszewskiego chciała się utrzymać, poszłaby na kompromis i za cenę

odstąpienia od dekomunizacji i desowietyzacji miałyby szansę zostać przy władzy. Przeświadczenie o rozprawieniu się z przeciwnikiem było tak silne, że *uśpiono czujność, a tymczasem 28 maja 1992 r. Sejm przegłosował niespodziewanie uchwałę lustracyjną zgłoszoną przez Janusza Korwina-Mikke. Na ministra Antoniego Macierewicza został nałożony obowiązek ujawnienia współpracowników UB i SB w latach 1944-1990, sprawujących funkcje publiczne w III Rzeczypospolitej. Uchwałę poparło 186 posłów, przeciwko było 15, a od głosu wstrzymało się 32. Unia Demokratyczna zastosowała metodę "dequoryzacji", polegającą na siedzeniu na sali, ale nie braniu udziału w głosowaniu. Rozpaczliwe zagranie UD niewiele pomogło gdyż "quorum" i tak było, ale ten sposób zachowania się nie po raz pierwszy pokazał jak w praktyce realizuje się hasła "o kulturze politycznej". c.d.n.*

Jan Maria Jackowski
Bitwa o Polskę (str.57-58)

Piłkarskie spotkania ministrantów z Roubaix i Dunkerque

Chłopcy w wieku szkolnym nie tylko lubią oglądać sportowe zmagania, ale sami bardzo chętnie w nich uczestniczą. Tym bardziej, gdy zawody takie daje się zorganizować między dwoma miastami. Ostatnim tego przykładem jest mecz piłkarski rozegrany między ministrantami z Roubaix i Dunkerque. Był to mecz rewanżowy, gdyż pierwsze spotkanie odbyło się na początku września w Stella Plage. W meczu rozegranym na plaży, sześciuosobowa ekipa z Roubaix pokonała drużynę z Dunkerque 3:2. Doping kibiców był bardzo żywy i spontaniczny, prawdopodobnie podyktowany udziałem w meczu duszpasterzy obu zespołów: ks. Czesława po stronie Dunkerque i ks. Andrzeja w drużynie Roubaix.

Wynik meczu sprowokował ekipę z Dunkerque do rzucenia hasła o rozegranie rewanżu, chłopcy z Roubaix nawet nie zastanawiali się z odpowiedzią i w ten sposób doszło do kolejnego spotkania obu zespołów. Przerwa w zajęciach szkolnych była doskonałą okazją do zrealizowania spotkania. 20 osób z Roubaix wyjeżdża samochodami do Dunkerque. Duży park zieleni w Grande Synthe jest doskonałym terenem na spotkania tego typu. Mecz rozpoczął się dość spokojnie, a piłka wpadała na zmianę to do jednej, to do drugiej bramki. Rodzice w roli kibiców z uwagą i zaangażowaniem śledzą sportowe zdolności swoich dzieci. Wynik meczu 4:4

wyduje się satysfakcjonować obydwie drużyny.

W Dunkerque czeka nas jeszcze jedna atrakcja: w porcie spotykamy Kozaków, którzy przyłynęli tu na wykonanej przez siebie łodzi kozackiej. Na naszą cześć odpalili wykonane przez siebie działo



pokładowe. Najpiękniejszym wspomnieniem będzie jednak spędzony razem dzień, przyjacielskie spotkanie, uśmiechy dzieci i miła sportowa zabawa.

O godz. 19⁰⁰ jesteśmy w Roubaix, gdzie rodzice oczekują już na swe dzieci po całodzienniej wyprawie. Wszyscy zaś czekamy na kolejną okazję, by ponownie - tym razem w Roubaix - spotkać się na boisku sportowym. Chętnie widzielibyśmy również inne drużyny w naszych piłkarskich spotkaniach. Zapraszamy!

Ks. Andrzej Góźdz T.Chr.

SPORT

□ W *World Cup USA'94* zagrają: USA, Niemcy, Włochy, Szwajcaria, Norwegia, Holandia, Hiszpania, Eire, Rumunia, Belgia, Grecja, Rosja, Szwecja, Bułgaria, Kolumbia, Brazylia, Boliwia, Argentyna, Meksyk, Nigeria, Kamerun, Maroko, Arabia Saudyjska, Korea Płd. Losowanie 6 grup finałowych odbędzie się 19 grudnia br. w Las Vegas.

□ Piłkarska reprezentacja Polski do 21 lat, pokonując Holandię 2 : 0, zakwalifikowała się do finałów młodzieżowych Mistrzostw Europy.

□ Henryk Kasperczak został trenerem piłkarzy Wybrzeża Kości Słoniowej.

□ W rankingu FIFA prowadzą piłkarze Włoch przed Holandią i Niemcami. Polacy znajdują się na 26 miejscu.

□ Waldemar Legień, najlepszy zawodnik w historii polskiego judo, dwukrotnie złoty medalista z Seulu i Barcelony, obejmuje od stycznia 1994 roku funkcję dyrektora sportowego w Racing Club de Paris.

□ Jeden z największych turniejów brydżowych *Superbowl Bridge* zakończył się zwycięstwem reprezentantów Polski, którzy w półfinale pokonali Francję, a w finale Islandię.

□ XII Wyścig dookoła Australii wygrał Niemiec Jan Ullrich, wyprzedzając o 3 sekundy Polaka Dariusza Baranowskiego. Podczas tego wyścigu ekipa niemiecka zapłaciła reprezentacji Łotwy, by jechała przeciw Polakom.

□ Na ringu w Chicago, Andrzej Gołota, w swej 16 zawodowej walce, odniósł 16 zwycięstwo, pokonując w 3 rundzie Amerykanina C. Jonsa.

□ W przyszłorocznym Rajdzie Monte Carlo wystartuje załoga polska M. Ficoń - G. Gac, na fiacie *cinquecento*.

□ W nowopowstałej grupie kolarskiej Aubervilliers 93 - Peugeot Cycles, jako jeden z liderów wystąpi Marek Leśniewski. W zawodowym peletonie w przyszłym roku będzie jeszcze jeździło 5 Polaków. Zenon Jaskuła w Jolly Club; C.Zamana, A.Sypytowski w Kelme; Z.Spruch i M.Szerszyński w Lampre-Animex.

opr. Zdzisław MICHALCZEWSKI

OGŁOSZENIA - KOMUNIKATY

Podróże do Polski

- * **AWEX:** autokarem do Zielonej Góry, Łodzi, Radomia, Lublina i
- * **AMIGO - TOURIST:** autokarem do Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa, Rzeszowa.

INFORMACJE I REZERWACJA: Paryż tel. 60.11.87.24. codziennie od 8.00 do 22.00.

* **AWEX.TOURISTIQUE SERVICE.** Od wtorku do niedzieli wyjazdy do Polski południowej. Lublin, Radom, Łódź, Kielce, Częstochowa, Kraków, Tarnów, Rzeszów, St. Wola, Tarnobrzeg, Wrocław, Zielona Góra. W **soboty i środy** - Szczecin, Koszalin, Gdańsk, Elbląg, Piła. Tel.: 43.38.67.29.

* **Akwizytor:** Wtorki, czwartki, soboty - 13.00 - do: Wrocławia, Opola, Częstochowy, Kielce, Sandomierza, Stalowej Woli oraz Rzeszowa, Katowic, Krakowa. Tel. 42.57.20.35.; 47.45.63.00.

* **Nowość - PARTNER** regularna, legalna linia, zawlezie Was do Polski południowej pod adres zamieszkania w każdą sobotę o 10.00; mini-bus Ford-Transyt (nowy). Już po 12 godzinach na granicy. **Gratis 6-podróż;** napoje gorące. **Najszybciej** - wygodnie. TEL. 46. 30. 49. 58 codziennie od 18.00 - 22.00.

Polskie wędliny

* **MANOREK**, producent polskich wędlin poleca swoje wyroby w każdą środę i niedzielę rano na targu w Les Lilas (200m M° Mairie des Lilas) oraz we wtorki, czwartki i niedziele na targu w Aulnay s/s Bols, na przeciwko RER Aulnay s/s Bols. Oraz we wtorki, piątki i niedziele na targu centralnym w Saint Denis. Informacje tel. 43.05.97.36.

Lekcje

* **INDYWIDUALNE** lekcje języka francuskiego. Tel.: 45.56.01.46.

Polska piekarnia

* **POLSKA PIEKARNIA** zaprasza codziennie (oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne. 18, rue Vielle du Temple - 75004 Paris, tel.: 42.78.38.25. M° St Paul lub Hotel de Ville.

Kupno - sprzedaż

* **DO SPRZEDANIA FIAT Argenta 1982 r.** Silnik 2000 cm³-40000 km. Na polskich numerach. Tel. 48.33.25.69.

**ASSOCIATION DES INGÉNIEURS ET TECHNICIENS
POLONAIS EN FRANCE 20, rue LEGENDRE 75017 PARIS**

ZAPRASZA NA WYKŁADY:

17. 12. 93 r. - piątek godz. 19. 30 - Aleksandra Bachur - wykład na temat restauracji dzieł sztuki.

21. 01. 94 r. - piątek godz. 19. 30 - Tadeusz Wyjadłowski - wykład na temat techniki metalurgicznej.

Sprostowanie:

W informacji (G.K.nr.39, str.13) nastąpiło zniekształcenie nazwiska Pana Szatanika i pomyłka "statystyczna" - winno być: wycieczki - 8, wystawy - 3, zebrania koleżeńskie - 25. Zainteresowanych przepraszamy.

RODACY - RODZICE ! KAŻDY MOŻE SKORZYSTAĆ
Dzieci chodzące do francuskich szkół mają prawo
uczestniczenia na bezpłatne lekcje języka polskiego.

ZAJĘCIA ODBYWAJĄ SIĘ W NASTĘPUJĄCYCH

SZKOŁACH:

28, rue Cambon - Paris I -
(w środy przed południem)

9, rue Moussy - Paris IV
(w środy po południu)

142, rue des Poissonnieres - Paris XVIII
(soboty rano)

55, bd. Jules Guesde - Saint-Denis -
(w poniedziałek wieczorem)

WSZELKICH INFORMACJI UDZIELA
NAUCZYCIELKA pani JOANNA ZULAUF -
tel. 49.11.01.07. (w godz.wieczornych).

Usługi

* **PORADY PRAWNE**- Wiesław DYŁĄG przyjmuje na umówione spotkania
Tel:40.58.16.84; Fax 45.75.25.80.

* **WIDEO-FILMOWANIE.** Tel.48.80.07.55.

* **ZABAWY, WESELA**- profesjonalny zespół muzyczny. Tel: 43.54.46.10

ZAPROSZENIE

Przedstawiciele Kościoła Polskiego, odpowiedzialni moralnie i duchowo za instytucje kościelne we Francji, zapraszają na zebranie informacyjne poświęcone tragicznej sytuacji i niepewnej przyszłości **Zakładu Świętego Kazimierza w Paryżu**. W związku z zamiarem przeprowadzenia operacji finansowej - zburzenia wszystkich budynków i definitywnej utraty najważniejszej części posiadłości.

Władze Kościelne chcą wyrazić swoją opinię i przedstawić publicznie zajęte stanowisko.

Zebranie odbędzie się:

w sobotę 18 grudnia 1993 r. o godz. 18.30, w Zakładzie Św. Kazimierza - 119, rue du Chevaleret - Paris 13eme

pod przewodnictwem Jego Ekscelencji, Biskupa Szczepana WESOŁEGO, Delegata Prymasa Polski dla Duszpasterstwa Emigracji oraz Siostry Wizytatorki Łucji KWIETNIEWSKIEJ, Przełożonej Sióstr Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo Prowincji Warszawskiej, której podlega Zakład Św. Kazimierza w Paryżu.

Na powyższe zebranie zapraszamy Prezesa, Radę Administracyjną oraz wszystkich członków Stowarzyszenia *Oeuvre de Saint Casimir*, instytucje polonijne, przyjaciół oraz osoby zainteresowane obroną Domu Św. Kazimierza przed zburzeniem i znalezieniem innego rozwiązania.

Ks. Ignacy LITEWKA-Superior Księży Lazarzystów, Henryka BIERNACKA-Przełożona i Dyrektorka Zakładu Św. Kazimierza, ks. Prałat Stanisław JEŻ-Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

UWAGA !!

ZBLIŻAJĄ SIĘ ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA

kiermasze ciast polskich organizowane są:

- przy kościele polskim - 263bis, rue St Honoré
22 i 23 grudnia godz 10.00-13.00 i 17.00-20.00
- przy kościele św.Genowefy 18,rue Claude Lorrain
od 20 do 24 grudnia codziennie od godz.10.00.

ASSOCIATION "NAZARETH"

Organizuje kurs języka francuskiego dla początkujących i zaawansowanych. Początek kursu: 7.01.94r. g.19.30. - 68 rue d'Assas (M°:St. Placide, N-D des Champs).

Zajęcia - 3 razy w tyg. (poniedziałki, środy, piątki)

Zapisy - tel. 43.03.38.33. ; 46.63.32.92.

FRANCJA - PORADNIK POLONIJNY

Jeżeli chcesz poznać lepiej swoje prawa we Francji

kup książkę pt.: **FRANCJA - PORADNIK POLONIJNY,**

Autor: Wiesław DYŁĄG

Wydawca: **BESTA Editions; obj.192 strony.**

Czek lub przekaz pocztowy w wysokości 90 F (85F + 5 F na koszty wysyłki)
należy wysłać pod adres:

BESTA Editions, 75, rue de Lourmel, 75015 Paris; tel.40.58.16.84.

PIAMIĘTAJ - PODSTAWĄ SUKCESU JEST DOBRA INFORMACJA.

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



25, RUE ETIENNE DOLET
75020 PARIS - M° Ménilmontant

Tel. 43.49.51.85.

LICENCJONOWANE LINIE
LUKSUSOWYMI AUTOKARAMI

z: Paryża, Lens, Douai, Valenciennes, Cambrai,
Reims, Metz, Freyming-Merlebach

BOŻE NARODZENIE - NOEL 1993/94

PROGRAM SPECJALNY - PROGRAMME SPECIAL

Do 40 miast w Polsce - pour 40 villes en Pologne

MOIS MIESIĄC	DEPARTS DE FRANCE WYJAZDY Z FRANCJI	DEPARTS DE POLOGNE WYJAZDY Z POLSKI
DECEMBRE GRUDZIEŃ	16, 18, 19, 20 22, 23, 27, 29	16, 17, 18, 20 21, 22, 27, 29
JANVIER STYCZEŃ	2, 4, 6, 8, 9 13, 15, 16	1, 2, 4, 6, 7, 8 13, 14, 15

PACZKI DO POLSKI

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 14.00

BONNE FETE DE NOEL ET DU NOUVEL AN 1994
NAJLEPSZE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE



Copernic

La Pologne en direct

TRANSPORT

SERWIS EKSPRES (24 h chrono) - TRANSPORT DROBNICY
PRZEWÓZ MIENIA + SPRZEDAŻ H.T.
ART. GOSPODARSTWA DOMOWEGO, HI-FI.

PACZKI DO:

POLSKI (wyjazdy w każdą niedzielę)
UKRAINY, LITWY, ŁOTWY, ESTONII,
ROSJA - MOSKWA, ST. PETERSBURG (w promieniu do 50 km)
KRÓLEWIEC (część Rosji wcięty pomiędzy Litwą a Polską)

Paczki dostarczane są do rąk własnych za potwierdzeniem odbioru.

COPERNIC

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43 M° NATION
Od 10.00 do 18.00 każdego dnia



POLSKA ↔ FRANCJA



* LICENCJONOWANE * LUKSUSOWE * LINE AUTOKAROWE *

PARIS - LILLE-POZNAŃ-KONIN-ŁÓDŹ- WARSZAWA

PARIS - LILLE-ZIELONA GÓRA-WROCŁAW
-OPOLE-GLIWICE-KATOWICE- KRAKÓW

WYJAZDY Z FRANCJI I POWROTY Z POLSKI

WTORKI; CZWARTKI; SOBOTY

dotatkowe wyjazdy w GRUDNIU dn.:19,22,26,27,29.

BILLY MONTIGNY: tel. 21.20.22.75

LILLE: tel. 20.29.05.05

PARIS - access -

5,rue de Turbigo - 75001 Paris
M°: Etienne Marcel

TEL.45.08.12.25.

BIURO UBEZPIECZEŃ

"BIRAU-MALISZEWSKA"

Wyspecjalizowane w ubezpieczeniach :

- ZDROWOTNYCH (Mutuelle oraz Dniówki)
- LOKALOWYCH
- ZAWODOWYCH

(Responsabilité Civile, Decennale)

- SAMOCHODOWYCH

(Atrakcyjne ceny dla dobrych kierowców)

Tel. 42.80.28.87.

Przyjmujemy wyłącznie na umówione spotkania.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie

90, Rue Anatole France
92290 Chateaufort Malabry - Tel. 46.60.45.51.

lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU

1 grudnia 1993 r.



GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jeż

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynkiewicz, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 130 F, rok - 250 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1500 FB

P. Bronisław Dejneka - Rue Jourdan 80

1080 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 43 DM, rok - 85 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593

P R E N U M E R A T A

GŁOS KATOLICKI - LA VOIX CATHOLIQUE

263 bis, rue Saint Honoré

75001 PARIS

tel: 40.15.08.23

☐ Rok 250Fr

☐ Pół roku 130Fr

☐ Przyjaciele G.K. 350Fr

NAZWISKO:.....

IMIE:.....

ADRES:.....

TEL:.....

☐ Czekiem

☐ CCP (CCP 12777 08 U)

☐ Gotówką

☐ Przekazem pocztowym



BEZBRONNOŚĆ

Jeżeli ktoś na własnej skórze nie doznał dramatu bezbronności wobec zbrodni, nie może sobie jej wyobrazić i zrozumieć. Aby mieć pojęcie o prawdziwej bezsilności, trzeba przywołać do pamięci, przez każdego śniony czasami koszmar, w którym - wobec nadchodzącego zagrożenia - nie jesteśmy w stanie wydobyć z gardła głosu, zrobić kroku, bezwoltnie obserwujemy tragedię. Budzimy się zlanym potem, z szaleńczo bijącym sercem. Niemoc, bezsilność były tylko snem, śmierć była senną ułudą. Bezbronność bywa jednak, tragiczną, brutalną rzeczywistością. Zjawia się tam, gdzie człowiek zostaje nagle skazany na pastwę przytłaczającej przemocy fizycznej, psychicznej, lub... prawno-administracyjnej. Bezsilność jest jednym z najbardziej traumatyzujących doznań na jakie narażony bywa człowiek w swej wolności. Bezbronność jest efektem ograniczenia wolnej woli. Pojawia się tam, gdzie nie jest się w stanie decydować o własnym bezpieczeństwie, gdzie dochodzi do ludzkiej bezradności. Wcześniej zawsze pojawiają się oznaki zagrożenia i prześladowca niosący strach,

cierpienie, śmierć. Poczucie bezbronności wobec zagrożenia życia, potęguje świadomość tego, iż jego sprawcą może okazać się sąsiad, szanowany psychiatra, czy sędzia. Ci ostatni mogą stać się mimowolnie, poprzez własne decyzje służbowe, tymi zwiększającymi stopień zagrożenia. Bo, o bezbronności społecznej może decydować także, pozornie humanitarne, a praktycznie represyjne wobec potencjalnych ofiar, prawodawstwo. Dopuszcza ono do recydywizmu najcięższych przestępstw, tych przeciwko bezpieczeństwu i życiu człowieka. Recydywa zbrodni, wynika często z błędów systemu prawnego. Jest ona efektem braku wyobraźni potencjalnych ofiar, ale głównie armii anonimowych urzędników sprawiedliwości. Bezkarność, obojętność instytucjonalna i paraliżujący strach społeczny rozzuchwalają przestępców, wręcz zachęcają do zbrodni. W ten sposób, właściwie każdy staje się bezbronnym wobec prowokowanego zagrożenia.

W następstwie makabrycznych doniesień o zbrodniach dokonywanych na dzieciach, przez Francję przetoczyła się fala dyskusji o bezbronności społeczeństwa wobec recydywy zbrodni, o wadach systemu prawnego, o karach - dożywotniego więzienia i karze śmierci.

Okazuje się, iż najcięższe wyroki - dożywotniego więzienia, przewidziane za zbrodnie na dzieciach, a mające izolować zbrodniarzy, są fikcją. Bogaty w procedury redukcji kar, ulaskawień, amnestii, urlopów - humanitarny wobec przestępców - system powoduje, iż

zbrodniarze skazani za mordy i bestialstwa potencjalni recydywiści - odzyskują wolność po kilku, kilkunastu latach. Ludzie ci zostają wpuszczeni do społeczeństwa i...przestają być kontrolowani, aż do następnej bulwersującej zbrodni, aż do momentu, kiedy znowu jest już za późno.

Nikt nigdy nie próbuje pociągnąć do odpowiedzialności sędziów, psychiatrów, urzędników, za sprowokowanie zagrożenia, za dopuszczenie do zbrodni, którą trzeba było przewidzieć, której można było uniknąć. To oni, bez wyobraźni, obojętnie, *lekko* podjęli decyzję o wypuszczeniu na wolność przyszłego mordercy, podpisali wyrok na kolejną ofiarę. Nikt nie wspomina ich nazwisk, twarzy, braku odpowiedzialności.

Minister spraw wewnętrznych Francji uświadomił ostatnio rodakom, przeciwnikom kary śmierci i dożywotniego więzienia, tym lekceważącym zagrożenia, że w ich kraju "cywilizowane" i "humanitarne" prawo dużo skuteczniej zabezpiecza życie i dobre samopoczucie gwałcicieli i morderców dzieci, niż ofiar ich makabrycznych zbrodni.

W tej chwili, nie da się praktycznie uchronić przyszłych ofiar - bezbronych dzieci - przed recydywą maniaków i przestępców, zwalnianych przedterminowo z odosobnienia. Nie da się zapobiec recydywie nieodpowiedzialnych decyzji urzędników i *specjalistów*, humanitarystów kosztem innych.

Przypadkowi, niewinni ludzie, pozostają bezbronni.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

W jeden z przedwcześnie mroźnych ostatnich week-endów, w centrum Paryża ujrzeć można było kilometrowe kolejki. Ludzie tupali w miejscu i zacierali ręce w oczekiwaniu na wejście do... muzeum. Muzeum nie było jakiego, bo jednego z największych i najpiękniejszych na świecie. Muzeum to, znane na całym świecie pod nazwą Luwru, wzbogaciło się właśnie o 165 nowych sal umieszczonych w *skrzydle* Richelieu. W 200 lat od swego powstania, stary pałac nabrał nieoczekiwanej krasy.

Wszystko zaczęło się w 1981 roku od projektu rzuconego przez prezydenta Francji François Mitterranda, który postanowił, że ze *skrzydła* Richelieu odejść musi ministerstwo finansów, by ustąpić miejsca nigdy dotąd nie wystawianym kolekcjom sztuki. Projekt, który na początku wyglądał na zwykłą reorganizację, spotkał się z wieloma krytykami. Mitterranda oskarżono o manię wielkości. Nie podobał się także pomysł zaangażowa-

nia architekta zagranicznego - Amerykanki chińskiego pochodzenia Ieoha Minga Pei. Początki robót były bardzo trudne, bo okazało się, że nie ma planów pałacu, spisów rur wodociągowych i sieci elektrycznej. Legenda głosi, że Pei - gdy odwiedził Luwr po raz pierwszy - a było to zaraz po zakończeniu wojny - po prostu zgubił się w labiryncie korytarzy. Pierwszą więc jego myślą było zaopatrzenie muzeum w wyraźnie widoczne wejście z przestronnym hallem, kasami, sklepami i restauracją. Na takie wejście, w gmachu Luwru miejsca oczywiście nie było. Pei postanowił wybudować je pod ziemią. Na powierzchni, postawił natomiast szklaną piramidę ważącą 20 ton. Na prośbę władz Paryża, piramida jest przezroczysta, bo chodziło o to, by nie psuć perspektywy ciągnącej się od Luwru do nowoczesnej dzielnicy la Défense.

Wraz z otwarciem *skrzydła* Richelieu, którego podwórce także pokryte są szklanym sklepieniem, zakończyły się główne prace renowacyjne. Przewiduje się jeszcze transformację wewnątrz

muzeum (tego nie sposób uniknąć), przywrócenie do życia zadeptanego i zniszczonego ogrodu Tuileries, przerzucenie nowego mostu nad Sekwaną, założenie Instytutu Historii Sztuki, powiększenie i upiększenie Muzeum Sztuki Dekoracyjnej i Muzeum Mody. Do dziś, na wszystkie prace wydano 6 miliardów franków.

W nowoottwartym *skrzydle* Richelieu znalazły się dzieła do tej pory praktycznie niedostępne dla szerokiej publiczności. Znajdują się one w tej chwili w o wiele lepszych warunkach, w klimatyzowanych i doskonale oświetlonych salach. Pomyślano także o dokumentacji i objaśnieniach, w formie video lub też zwykłych wskazówek na luźnych kartkach. W tym roku, w *skrzydle* Richelieu obejrzeć będzie można 13 sal poświęconych sztuce Islamu. W roku przyszłym, podziwiać będzie można tam rzeźbę włoską. Bo nie trzeba zapominać, że w Luwrze, oprócz Mony Lizy i Venus z Milo, jest jeszcze parę innych rzeczy do obejrzenia...

Anna RZECZYCKA-DYNDAL